Nr 279. Kraków, Piątek 19 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " —
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amstor. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowy Sejm pruski.

Wybory do Sejmu pruskiego skończyły się we środę aktem wyboru posłów. Z wyjątkiem jednego okręgu, w którym odbyć się musi wybór ściślejszy pomiędzy kandydatem wolnomyślnym a socyalistycznym, walka o mandaty poselskie wszędzie już rozstrzygnięta. Jej rezultat tak się przedstawia. Ogółem wybrano:

Konserwatystów	152	w poprzednim	144
Wolnokonserwatystów	59	Sejmie było ich	64
Narodowo-liberalnych	64	"	76
Wolnomyśl. ludowców	28	"	24
" zjednoczenia	8	"	9
Centrowców	105	"	96
Socyalistów	6	"	0
Duńczyków	2	"	2
Dzikich	2	"	0
Polaków	15	"	13

Największy zatem przyrost osiągnęło katolickie centrum, zdobyło bowiem 9 nowych mandatów; po niem następują starzy konserwatyści, którzy pomnożyli swoje mandaty o 8; trzeciem z rzędu zwycięskiem stronnictwem jest socyalna demokracya, która po raz pierwszy wejdzie do Sejmu pruskiego z 6 lub 7 mandatami; cztery mandaty zdobyli wolnomyślni ludowcy. Natomiast najzawziętsi wrogowie Polaków, narodowo-liberalni, stracili aż 12 mandatów, podobni do nich wolno-konserwatyści pięć, wolnomyślne zjednoczenie jeden mandat.

Stan posiadania poszczególnych stronnictw uległ więc pewnej zmianie, mimo to — niestety — polityczny charakter Izby poselskiej Sejmu pruskiego wcale się nie zmieni. I w nowej Izbie ton nadawać będą konserwatyści, których dwie frakcye rozporządzają blisko połową głosów, a którzy w tak zw. narodowych sprawach przeprowadzać będą przy pomocy posłów narodowo-liberalnych, wszelkie projekty rządu, zwłaszcza antipolskie, przy pomocy centrum zaś stawiać mogą skuteczny opór, tak zw. liberalnym zapędom, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Wątpić też można, czy większość nowej Izby okaże się skłonną do spełnienia szczerych lub obliczonych tylko na efekt zewnętrzny żądań obozu wolnomyślnego w sprawie reformy wyborczej, nawet w razie, gdyby rząd, — co jest rzeczą dość wątpliwą — dla zatrzymania wolnomyślnych w „bloku rządowym" w parlamencie, wystąpił z dotyczącym projektem. Niezawodnie [illegible] razie skończy się wszystko na reformie częściowej, nie zmieniającej na wskróś kapitalistycznej ordynacyi wyborczej do Sejmu pruskiego. Na lepsze tory nie popchną też sprawy reformy tej ordynacyi nieliczni bądź co bądź socyaliści. Przyczynią się oni niewątpliwie do ożywienia rozpraw, do nadania im tonu energiczniejszego; faktycznego atoli wpływu na bieg spraw wywrzeć jeszcze nie zdołają. Ludność polska zaboru pruskiego i nadal więc ze strony tego Sejmu spodziewać się może jedynie nowych ciosów, a nie wymiaru sprawiedliwości.

Mimo to może ona na te wybory i ich wynik spoglądać ze szczerem zadowoleniem. Przyniosły jej one bowiem sukcesy o wielkiem moralnem znaczeniu, nie mówiąc już o zdobytych trzech nowych mandatach w miejsce jednego utraconego. Takim moralnym sukcesem jest przedewszystkiem przebieg i wynik wyborów na Górnym Śląsku, a zwłaszcza zawarty tam kompromis ze stronnictwem centrum. Jeszcze przed kilku miesiącami większość stronnictwa centrum odmawiała ruchowi polskiemu na Śląsku wszelkiego uprawnienia, uważała tę dzielnicę, mimo przeszło milionowej polskiej ludności, za swoją domenę, a wybranych tam polskich posłów do parlamentu za intruzów, z którymi nie godzi się pertraktować. Jeżeli więc przy tych wyborach centrum zawarło kompromis z tamtejszym obozem polskim i kompromisu tego uczciwie dotrzymało, jest to dowodem, że nareszcie obóz polski w tej dzielnicy uważać zaczęło za czynnik zupełnie równouprawniony, że istnienie tam tego obozu traktuje już jako fakt dziejowy, z którym trzeba i wolno się liczyć.

Ta zmiana w stanowisku stronnictwa centrum względem ruchu polskiego na Śląsku, a więcej jeszcze fakt, że doskonały na tej zmianie zrobiło ono interes, bo w zamian za przyznane Polakom trzy mandaty uzyskało przy ich pomocy siedm innych, — wpłynąć mogą dodatnio na stanowisko ogromnej większości duchowieństwa katolickiego na Śląsku względem polskiego ludu i jego narodowych dążności. — Podczas gdy do niedawna zmuszano tam księży, aby uważali narodowców polskich za pewnego rodzaju buntowników i by zwalczali ich na każdym kroku, obecnie przez zawarcie tego kompromisu zdjęto z księży przymus i dozwolono im także w innych sprawach pertraktować z Polakami, względnie nawet ich popierać. To zaś zapewnić może wielu jeszcze księży, których serce ciągnęło ku swoim, a który jedynie ze względu na stronnictwo centrum trzymało się na uboczu — do obozu polskiego. — W każdym zaś razie lud polski na Śląsku, prześladowany przez rząd, pozbędzie się teraz wielu przeciwników w sukni duchownej i przyjaźniej z tej strony będzie miał spokój.

Lecz i w Księstwie Poznańskiem wybory te przyniosły wiele objawów pomyślniejszych dla strony polskiej. We wszystkich prawie okręgach liczba wyborców polskich wzrosła daleko silniej, niż liczba niemieckich. W poznańsko-obornickim n. p. liczba wyborców polskich pomnożyła się od czasu poprzednich wyborów z 186 na 236, a więc o 50, liczba niemieckich z 261 tylko na 265, czyli o czterech. Jeżeli więc przez następnych lat pięć liczba wyborców polskich tak samo się zwiększy, to możliwem będzie odzyskanie tego okręgu wraz z jego dwoma mandatami. Dalej okazało się, że wszystkie okręgi, reprezentowane dotychczas przez Polaków, z wyjątkiem gnieźnieńskiego, który stracono, są obecnie, mimo postępów kolonizacyi niemieckiej, pewniejsze dla nas, niż były przed 5 laty. W kilku z nich liczba wyborców polskich znacznie się powiększyła, a liczba niemieckich wprost zmalała.

Jeżeli więc ustawa ekspropryacyjna w ciągu następnych lat pięciu nie wyrządzi znaczniejszej szkody stronie polskiej, spodziewać się możemy, że przyszłe wybory będą dla nas jeszcze pomyślniejsze.

Przedłużenie prac parlamentu.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 18 czerwca.

Izba posłów ma tedy obradować do 15 lipca i w ciągu dwóch tygodni załatwić tyle ustaw, ile z nich ten przeciąg czasu pomieścić zdoła. Należy to także do tradycyi naszej Izby. Długi czas nie zwołuje się wcale posiedzeń, następnie odbywa się posiedzenia tylko jakby dla zabawki i dla zabicia czasu. Najwyżej 3 lub 4 posiedzenia w tygodniu, od piątku do wtorku, potem regularnie są ferye. Dlaczego — nikt nie wie, a pytający się otrzymają od „wtajemniczonych" odpowiedź, że „już tak jest zawsze", no i dlatego tak dalej dziać się powinno. Tymczasem kalendarz posuwa się naprzód; skoro jest parlament, to musi się także pewne „konieczności państwowe" parlamentarnie załatwić, a ludność znowu domaga się, załatwienia swoich „konieczności". Powstaje odrazu sytuacya przymusowa i to prawie zawsze dla parlamentu, a nie dla rządu. Ostatecznie państwo zawsze poradzić sobie może. Od czegóż jest § 14? Ale ludność jest niemal bezbronną. Jeśli chce mieć ulgi podatkowe lub ustawy dla siebie korzystne, to je tylko od parlamentu uzyskać może. Więc rzecz jasna, że rząd tę sytuacyę przymusową wyzyskuje.

Od trzech tygodni odbywają się codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, niesłychanie nużące przeciętnie 10 godzinne posiedzenia, trwające od godz. 11 przed południem do 10 wieczór — dla załatwienia budżetu, który musi być w ciągu czerwca uchwalony. W przeciwnym razie grozi § 14! Wchodzi się więc w jasny dzień do gmachu parlamentu, a opuszcza się go dopiero w nocy. Istna wędzarnia! Termometr wskazuje 35 stopni Celsiusza w cieniu! Ale trudno, parlament ludowy musi uchwalić budżet i to już za parę dni, posłowie ludowi muszą mówić, gdyż wyborcom się wydaje, że ten tylko poseł coś wart, który wiele mówi, i że wystarcza tylko wygłosić mówkę w parlamencie, aby ich postulaty były spełnione. Ale i po załatwieniu budżetu posłowie nie mogą rozjechać się na wakacye. Oto spostrzegli się, że właściwie nic nie uzyskali dla wyborców, że wracają z próżnemi rękami, jeśli sesyę tuż po uchwaleniu budżetu się odracza. Dziś bowiem bilans tak się przedstawia. Parlament uchwalił normalny kontyngent rekruta w pełnej Izbie, a podwyższony o 4900 ludzi kontyngent dla obrony krajowej, załatwiony jest w komisyi wojskowej. Dodając do tego budżet, wyczerpujemy już cały pozytywny wynik prac parlamentu z bieżącego półrocza. Nie jest to bynajmniej mało. Parlament kuryalny w ostatnich 10 latach nie był w stanie tego załatwić, ale są to same „konieczności państwowe", które wprawdzie muszą być uchwalone dla zapewnienia normalnego funkcyonowania państwa, ale i ludność ma potrzeby niemniej ważne.

Wytwarza się więc dla posłów nowa sytuacya przymusowa. Muszą przecież coś przywieźć do kraju. Tę sytuacyę wyzyskuje rząd dla siebie i ułożył program prac, zawierający ustawy łączące zręcznie potrzeby państwa z potrzebami ludności. A więc ustawę o odszkodowaniu rodzin rezerwistów i uwolnienie od ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby (ulga dla 45.400 osób), połączono z ustawą o podwyższeniu kontyngentu rekrutów obrony krajowej o 4920 ludzi; ustawę o podwyższeniu podatku wódczanego połączono z sanacyą finansów krajowych i obniżeniem podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego. Prócz tego [illegible] dla rozmaitych stronnictw i warstw ludności, jako to: upaństwowienie czeskiej kolei północnej, podwyższenie funduszu melioracyjnego (cukierek dla agraryuszów za upoważnienie do wprowadzenia w życie traktatu handlowego z Serbią), polepszenie płac kilku kategoryj personalu pocztowego i kolejowego, przyznanie bezpieczeństwa pupilarnego pożyczkom kilku krajów i miast, między niemi dla Krakowa i t. p. drobniejsze ustawy.

Przez załatwienie tych ustaw ma wytworzyć się równowagę między uchwalonemi koniecznościami państwowemi a potrzebami ludności. Że państwo na tem źle nie wychodzi, jest jasnem. Z jednej strony przyznaje się wprawdzie ulgi, ale z drugiej strony ma się uchwalić nowy, wysoki podatek wódczany. Przyznaniem ulg powyżej wymienionych rząd zarazem chce zeskontować rachunek, powstający z udaremnienia obniżenia podatku cukrowego, uchwalonego już przez Izbę posłów. Obniżenie to miało, jak wiadomo, kosztować państwo 28 milionów koron rocznie, które skarb państwa teraz zaoszczędza. Zamierzone zaś ulgi i polepszenia płac przedstawiają się rachunkowo, jak następuje:

Podwyższenie funduszu melioracyjnego z 4 na 8 milionów	4.000.000
Zniesienie podatku domowo-klasowego 15 i 16 klasy (domy jedno- i dwuizbowe)	6,800.000
Obniżenie podatku domowo-czynszowego z 26 procent na 20 procent i z 20 procent na 15 procent wynosi około	12,000.000
Polepszenie płac służby kolejowej	7.000.000
Polepszenie płac służby pocztowej	6.000.000
Razem wynosiłyby uzyskane ulgi około koron	35,000.000

W tę sumę nie wchodzi naturalnie suma, przeznaczona na sanacyę finansów krajowych, znajdująca pokrycie w nowym podatku wódczanym, którego część idzie także do kas państwowych.

W najbliższych dniach zbiorą się kluby, aby zająć ostatecznie stanowisko wobec tych ustaw i wobec przedłożonego przez rząd programu prac Izby. Sz.

Międzynarodowy kongres górników.

W Paryżu odbył się w ubiegłym tygodniu tegoroczny, międzynarodowy kongres organizacyi robotników górniczych. Wzięło w nim udział 131 delegatów, którzy reprezentowali razem 959.000 zorganizowanych górników z rozmaitych państw Europy. Liczba to potężna, a jednak obejmuje tylko mniej więcej połowę wszystkich pracowników kopalnianych naszej części świata. Wogóle bowiem wynosi:

	liczba wszystkich górników	liczba górników zorganizowanych
W Angli	711.000	596.000
We Francyi	146.000	40.000
W Belgii	137.500	44.000
W Niemczech	732.000	146.000
W Austryi	136.000	32.000

Z cyfr tych wynika, że pod względem rozmiarów organizacyi tej kategoryi robotników, Anglia góruje ogromnie nad innemi krajami. Tam do związków robotniczych należy przeszło 80 procent ogólnej liczby górników, we Francyi, Austryi, Niemczech i Belgii zaledwie 20 do 30 procent. To też stosownie do tych cyfr delegaci angielscy posiadali sami absolutną większość na odbytem w Paryżu kongresie, było ich bowiem 75 na 131. Z Francyi przybyło delegatów 27, z Belgii 10, z Niemiec 17, a z Austryi tylko 2.

Między siedmnastu delegatami z Rzeszy niemieckiej było tym razem także trzech Polaków, pp. Sosiński, Korpus i Rymar, którzy reprezentowali tam „Polskie Zjednoczenie [illegible] socyalistyczny, liczący obecnie przeszło 32.000 członków. Jednego z tych polskich delegatów, Sosińskiego, wybrano także do prezydyum kongresu. Przewaga Anglików zaznaczyła się we wszystkich obradach i uchwałach tego bardzo poważnego zjazdu.

Pierwszym punktem porządku obrad były rezolucye Francyi, Belgii, Niemiec i Austryi, dotyczące ośmiogodzinnego czasu pracy, włącznie z wjazdem i wyjazdem w kopalniach. W szybach z wysoką temperaturą ma być sześciogodzinny czas pracy zaprowadzony. Rezolucyę tę przyjęto jednomyślnie.

Następnie obradowano nad wnioskami, żądającemi ustawowego oznaczenia minimalnej płacy dla górników w każdem państwie. Żądanie to napotkało na opozycyę pewnej części delegatów angielskich, lecz tylko co do ustawowego uregulowania tej sprawy. Oświadczyli oni, że w wielu kopalniach angielskich już istnieje warunek minimalnej płacy (wynoszącej tam 6 do 7 kor. dziennie!), lecz warunek ten mieści się w kontraktach między robotnikami a pracodawcami, a nie w ustawach państwowych. Tym samym też sposobem powinna być uregulowana sprawa ta w innych krajach. Potrzebę takiego zabezpieczenia górników uznawano ogólnie. Nadmienić tu jeszcze wypada, że przeciętna najniższa płaca dzienna górników angielskich wynosi mniejwięcej 7 szylingów, czyli 8 do 9 kor.

Dalszym przedmiotem obrad była kwestya wywozu płodów górniczych podczas strajków, a zwłaszcza sprawa uregulowania produkcyi węgla. Tu odzywały się głosy, zalecające, ażeby górnicy nie dopuszczali do zgromadzenia zbyt wielkich zapasów węgla, aby przeszkadzali temu przez ograniczanie liczby dni roboczych w tygodniu. Ostatecznie jednakże uznano sprawę tę za niedość jeszcze dojrzałą do powzięcia uchwał i przekazano ją stałej komisyi kongresowej.

Wnioski, żądające ustawowego zabronienia pracy dzieci niżej lat 14 w kopalniach wogóle, a niżej lat 16 pod ziemią, dalej bezwzględnego zakazu pracy kobiet w kopalniach, przyjęto; przy głosowaniu nad pierwszym atoli delegaci angielscy wstrzymali się od oddania głosu, tak, że wniosek co do dzieci przeszedł tylko głosami mniejszości.

Obszerną dyskusyę wywołał wniosek, żądający upaństwowienia kopalń. Wniosek ten został przyjęty mimo opozycyi polskich delegatów. Prezes „Zawodowego Zjednoczenia polskiego" p. Sosiński sprzeciwiał się tej uchwale ze względu na położenie ludności polskiej w Prusach. Rząd pruski wydziera jej ziemię, a wobec tego tysiące polskich robotników szukać muszą pracy poza granicami swej ojczyzny. Znaleźć ją mogą w kopalniach niemieckich i znajdować ją będą mogli dopóty, dopóki kopalnie te będą przedsiębiorstwami prywatnemi. Z chwilą zaś, gdy przejdą na własność państwa, rząd będzie z nich usuwać Polaków i wogóle dostanie do rąk nowy środek do wywierania narodowego i moralnego nacisku na polskich robotników, do ich wynaradawiania lub wygłodzenia. Motywów tych większość delegatów jednakże nie uwzględniła.

Przy obradach nad koniecznością zapobiegania wojnom zalecano z kilku stron, ażeby górnicy uniemożliwiali wojny przez powstrzymanie produkcyi węgla. Ostatecznie jednak przyjęto tylko rezolucyę, żądającą, ażeby górnicy wpływali na opinię publiczną w tym kierunku, aby zatargi międzynarodowe rozstrzygano przez sądy rozjemcze.

Dalej zajmowano się sprawami ubezpieczenia górników na starość, żądano przyznania im płatnych wakacyj, dożywotniej renty państwowej po 50 roku życia i w wysokości 600 fr. rocznie; oraz lepszych urządzeń zdrowotnych i ochronnych w kopalniach. W sprawie ustalenia dnia dorocznego święta robotniczego nie powzięto żadnej uchwały.

Na tem wyczerpano porządek obrad. Wykazały one, że interesy górników w poszczególnych krajach nie we wszystkiem jeszcze są zgodne i że wobec tego niektórych spraw w jednolity sposób jeszcze uregulować nie można.

Następny kongres międzynarodowy ma się odbyć w roku przyszłym w Brukseli.

Sprawy ruskie.

(Ukraińcy zakordonowi wobec neopanslawizmu. — Rosyanie galicyjscy dowodzą swego istnienia. — Demonstracye ukraińskie przeciw biskupowi Chomyszynowi.)

Akcya neopanslawistyczna, zainicyowana przez trzech „gości słowiańskich" w Petersburgu, ciągle jeszcze stanowi przedmiot rozważań w zakordonowej prasie ukraińskiej. Kijowska „Rada" zamieściła o neopanslawizmie i jego stosunku do kwestyi ukraińskiej szereg artykułów i notatek, w których konsekwentnie przeprowadza myśl, że neopanslawizm równa się koalicyi rosyjsko-polskiej przeciw ukraiństwu. W jednym z tych artykułów znajdujemy nawet bliższe wyliczenie niebezpieczeństw dla Ukrainy, połączonych z tą koalicyą. „Oczekuje nas — pisze „Rada" długa i ciężka walka, w której stać będziemy zupełnie samotnie, nie mając żadnych sojuszników. Z przykładu Milukowa widzimy, czego można spodziewać się od liberałów rosyjskich, a lewicowcy nigdy nie grzeszyli nadmiernemi sympatyami dla narodowego odrodzenia Ukrainy, uważając je za burżuazyjno-nacyonalistyczny wymysł".

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

7 (Ciąg dalszy.)

— Matuchno, matuchno.

— Był to człowiek — głos pani Maryi zadrżał, zacisnęła usta, bo okropne słowo nagle wytrysnęło z zakątków mózgu, rzucając krzyk bólu całą siłą w twarz przeszłości.

Alma dostrzegła mękę matki. Domyśliła się, że przeżywa chwilę palącą.

— Powiedz, powiedz! matuchno, uwierz mi! będzie ci lżej!

— Okradli mię — wybuchnęła pani Marya. Ciężkie łzy wymknęły się z pod jej powiek i szukały siebie wzajem przerażone, mętne.

— Biedna mamo! biedna mamo!

Pani Marya uspokoiła się po chwili. Otarła łzy, przycisnęła Almę do siebie i długo ją całowała.

— Nie wierz ludziom — szeptała — nie wierz nikomu, nawet mnie. Są rzeczy, których nie mówi się wszystkim. Są najskrytsze uczucia, które boją się oczu cudzych, bo mogą być zabite. Bój się Almo cudzych oczu. I moich, i moich. Widzisz, jestem szczera z tobą, prawda? Pierwszy raz może szczera, całkiem szczera. Ale to tylko dlatego, że taka chwila przyszła, która już nigdy się nie powtórzy.

— Matuchno!

— Nie łudź się. Ja znam siebie. Jestem taka kobieta, jak wszystkie. Mnie już ta rdza przegryzła. Ja już nie będę inną. Mogę nawet mieć złudzenia, jeżeli kto we mnie to wmówi, a ja się już nie zmienię. Ja ciebie tak samo zawiodę, tak samo. O, ja się nawet spłaczę razem z tobą. Ale, jutro, kiedy łzy wyschną i rozum mi powie „Alma popełniła głupstwo", będę chciała cię ratować, tak, jak mnie chciała ratować moja matka. Ahahaha, chciała mnie ratować dla mego dobra przeciw mnie samej! dla mego dobra! Nie wierz nikomu, nawet własnemu cieniowi. Co ci jest drogiem, schowaj na dno serca i, jeżeli masz dość siły, nie oglądaj się na nikogo! na nikogo!

Alma słuchała z bolesnem przerażeniem. Słowa matki obnażyły jej dziewiczą duszę z ostatnich osłon sromu. Jakiś okropny, bazyliszkowy wzrok dotykał się jej najczystszych uczuć i z chichotem je zohydzał. Ptak o alabastrowych piórach, który urodził się w cudnym zakątku serca, nagle zerwał się, wzbił w górę i z krzykiem uciekł.

— Ludziom jest na imię podłość. Człowiek jest zdrajcą człowieka — mówiły usta pani Maryi. Zagryzione do krwi czerwieniły każde nowe słowo, jak czyn czerwieni się dokonany przez zbrodnię.

— Nie wierz Wacławowi, nie wierz nikomu! nikomu! on zdradzi wszystkie twoje myśli, jak zdradził tysiące cudzych myśli o nim! nie wierz mu! nie ufaj! temu pierwszemu słowu, temu najpierwszemu, najszczerszemu, nie ufaj, bo ludziom jest na imię podłość.

Pani Marya zamknęła oczy. Przestała mówić. W ustach skurczonych zastygał wrzący ból. Mściwa nienawiść kołysała się na łukach jej brwi, ściągniętych wytężeniem woli.

Alma czuła stukot krwi w skroniach, stukot miarowy, wolny. Moment ciszy śmiertelnej uroczystej zawisł między nią a matką.

Biły ich serca.

— Powiedziałam znowu za dużo — pomyślała nagle pani Marya — dziewczynie w głowie się przewróci.

— Almo — rzekła niespodziewanie, otwierając oczy — trzeba raz skończyć wszelkie głupstwa. Fantazyować można dużo, bardzo dużo, ale życie leci, czas leci i w to wszystko włazi proza. To nasz Bóg na codzień. Ten Bóg w niebie jest naszą ucieczką. Ten Bóg na codzień jest naszym młyńskim kamieniem. Wszyscy utonąć muszą i ty utoniesz.

Alma popatrzyła na matkę. Biały ból błysnął jej nagle w oczach na powietrzu i szybko rozwiał się. Pojęła, że między nią a matką wyrósł bezmiernie wysoki, karkołomny, czarny mur. Znużenie męki ogarnęło ją.

Pani Marya mówiła coraz natarczywiej.

— Zacznij Almo żyć tak, jak trzeba. Masz lata. Trzeba coś postanowić. Każdy ptak ściele gniazdo. Ty myślisz, że ci wolna myśl wystarczy. To dobre na rok, na dwa, trzy, cztery, a potem — potem, prozaicznie lata narastają. Potem zaczyna się wszystko nie kleić — i dookoła pozostaje tylko pustka. Trzeba tę pustkę koniecznie zapełnić. Trzeba iść do ludzi rozsądnych.

— Iść do ludzi — pomyślała Alma i ludziom nie ufać. Jak można to pogodzić?

— Wacław jest błazen, bo w głowie ci przewraca. Unieszczęśliwi cię. Człowieka unieszczęśliwiają nie jego błędy, lecz jego głupie myśli. Bądź trzeźwą Almo — koniecznie trzeźwą. Bierz ze mnie przykład.

Alma popatrzyła na matkę bezbarwnie.

— Ahahaha — zaśmiała się pani Marya — o, nie bierz znowu zbyt tragicznie tego, co ci mówiłam. Mówi się, bo się mówi, żeby język nie zepsuł się w buzi, jak koń w stajni, gdy stoi zbyt długo — ale co innego jest życie. To znowu nie jest takie okropne. Przecież widzisz po mnie, że nie jest. Bierz wszystko po prostu, tak, jak jest. I powiedz sobie raz, że Wacław jest błazen.

Alma nie myślała bronić nikogo. Przestała ufać matce.

— Teraz dobranoc — rzekła pani Marya — upamiętaj się. Włóczysz się po stawie z Wacławem po nocach, aż służba zaczyna przebąkiwać, że panienka durzy się w starym nygusie. Dobranoc ci, Almo. A pamiętaj, że pannie w twoim wieku przystoi mieć trochę wstydu.

. . . .

Drożyna przez las.

Zielony labirynt w gęstwinie młodego boru. Bujne, wysokopienne trawy przewalają się falami jedne na drugie. Zadeptane garście ździebeł podnoszą wąsy, prostują poniżone grzbiety, na których noga człowieka lub zwierza spoczęła.

Niezmiernie wysoko sklepione niebo zasuwa na horyzonty szafirowe osłony. Ma królewskość niepokalanej czystości. Zielony liść drzewa wyrzyna się na niem lekko, z niesłychaną siłą konturu. Każda gałęź, każda kiść, każdy młody łeb świerku lub bujne włosy olszyny rzeźbią się z umiłowaniem w rozbłękitnionem powietrzu.

Słońce — słońce.

Zielona krew bije, tętni, drga w oceanie roślinnych potworów, które splatają ramiona wzajem z ufnością dzieci rozbawionych. Złoty pył rozkosznego wczasowania siada na każdym niemowlęcym pączku, na każdym krzewie maliny rozdrażnionej ciepłem, aż do wylewania krwi owocującej. Zdobnicze blaski zalewają każdy kąt pusty, każdą nierówność załamanej łodygi, wyzłacają miliardy drobnych, żyjących liści... Przelewają się jak morze lśniące za każdym podmuchem gorącego wiatru o jeden liść dalej — o jedną łodygę dalej... i bez końca i bez początku.

Alma szła żywo...

Szare oczy z uciechą nurzała w prześwietlonych ścianach leśnego labiryntu. Szła przed się z konieczności wewnętrznej — dla zabicia ruchem i słońcem ostatniego łańcucha wrażeń.

— Byle przed się — byle dalej — byle sama jedna, a wszystko tamto minie; nie ostoi się; bo czyż ostać się może cośkolwiek, co jest wymiernem i skończonem, pod tym nieboskłonem bez przestrzeni, bez granic, majestatycznie nieruchomym?

— Precz moje troski, precz...

— Lalala, lalala. (C. d. n.).

W podobnym duchu ocenił znaczenie neopanslawizmu dla ukraińśtwa prof. Mychajło Hruszewskij, który w „Kijowskiej Myśli" wywodzi, że wizyta słowiańska w Petersburgu i mający się niebawem odbyć przedwstępny zjazd delegatów słowiańskich w Pradze, oznacza koniec rzekomej „polskiej intrygi", która w oczach nacyonalistów rosyjskich polegała na tem, że Polacy, ich zdaniem, dążyli do wbicia klina w naród rosyjski przez wytworzenie w nim separatyzmu ukraińskiego. Prof. Hruszewskij twierdzi, że teraz znikły nawet pozory tej polskiej intrygi, ponieważ w jej miejsce pojawiła się „rozrzewniająca jednomyślność prawdziwie polskich i prawdziwie rosyjskich ludzi", dzięki której „rodzina słowiańska" może dzisiaj — już w komplecie — „odprawiać stypę na pogrzebie postępowych i wolnomyślnych ideałów, którym służyli lepsi przedstawiciele słowiańskiego odrodzenia".

Moskalofile organizują akcyę, mającą na celu zgłoszenie zbiorowego protestu ludu przeciw temu, że minister spraw wewnętrznych, Bienert, odpowiadając niedawno na przemówienie posła Dawydiaka, prezesa klubu Rosyjsko-narodowego w parlamencie, oświadczył, że do żądań przez mowcę wyliczonych, rząd przychylić się nie może, ponieważ dotąd w Austryi nie znaleziono żadnych innych Rosyan, oprócz kilku tysięcy t. zw. „Lipomanów" na Bukowinie. Przeciw temu twierdzeniu zwraca się protest „Rosyan" galicyjskich, którzy rozsyłają go obecnie w formie gotowego już pisma do parlamentu, które należy tylko zaopatrzyć podpisami i o ile możności, pieczęciami gminnemi. W proteście tym z widoczną perfidyą wylicza się te wszystkie dzieła wiedeńskich profesorów, którym rząd nakazał przed pierwszym podziałem Polski umotywować „naukowo" prawa dynastyi habsburskiej do ziem polskich zabranych, czyli „rewindykowanych" przez Austryę. W dziełach tych, a także w owoczesnych patentach Maryi Teresy, nie wspomina się nigdzie o żadnych Rutenach, Rusinach, a tem mniej Ukraińcach, lecz tylko o „Czerwonej Rosyi" i „Czerwonorusach". Autorowie protestu domagają się tedy od ministra spraw wewnętrznych, aby nie stawał w sprzeczności „z historyą i państwowemi dokumentami Austryi, na podstawie których nastąpiło w swoim czasie przyłączenie królestw Galicyi i Lodomeryi".

— Od pewnego czasu „Diło" i partya szowinistów ukraińskich prowadzą zaciekłą kampanię przeciw unickiemu biskupowi w Stanisławowie, ks. Chomyszynowi, zarzucając mu, że szkodzi rozmaitym instytucyom ukraińskim, a w miejsce ich chce stwarzać inne, czysto klerykalne, a także — i to jest ich zdaniem najgorsze — że występuje w duchu ugodowym i pojednawczym wobec Polaków.

Kampania ta została uwieńczoną przed kilku dniami karczemną burdą, którą studenci ukraińscy w Czerniowcach urządzili biskupowi Chomyszynowi na tamtejszym dworcu kolejowym, na którym miał się na krótko zatrzymać w przejeździe na Bukowinę. Na dworcu, oprócz duchowieństwa grecko-katolickiego, które zebrało się na powitania biskupa, pojawiła się także luźna grupa studentów ukraińskich, którzy na widok biskupa, wychylającego się z okna wagonu, zaczęli gwizdać, sykać, ryczeć i zasypywać biskupa obelgami, wśród których takie słowa, jak „polski słuha", „chruń", „swynia" należały jeszcze do delikatniejszych. Dopiero energiczna interwencya policyi położyła kres tej dzikiej burdzie, która w dziejach ruskiego odrodzenia w Galicyi ma sobie równą chyba tylko w pamiętnej „demonstracyi" wiedeńskiej, w której znowu studenci moskalofilscy obrzucili zgniłemi jajami powracającego z Rzymu ś. p. kardynała Sembratowicza

Kronika.

Kraków, 19 czerwca.

Uroczystości Bożego Ciała sprzyjała wczoraj pogoda do południa — to też procesya po Rynku głównym odbyła się z całą wspaniałością. O godzinie 9½ przed południem wyruszyła z katedry na Wawelu olbrzymia procesya, celebrowana przez biskupa-sufragana ks. A. Nowaka w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za baldachimem postępowali prezydent miasta dr J. Leo, z gronem radców miejskich, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, posłowie do Rady państwa i na Sejm, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, delegaci stowarzyszeń, cechy krakowskie z chorągwiami, liczne bractwa i tłumy publiczności. W około baldachimu straż honorową pełniło kilkunastu podoficerów 9 batalionu pionierów, a procesyę otwierała kompania 13 pułku z orkiestrą. Cała generalicya zgromadzoną była przed kościółkiem św. Wojciecha, a pod Sukiennicami od strony pomnika Mickiewicza ustawiono batalion 56 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Podczas nabożeństwa u każdego z czterech ołtarzy, ustawionych i pięknie przybranych w Rynku głównym batalion 56 pułku piechoty dawał salwy. — Tramwaje nie kursowały na wszystkich liniach przez cały ciąg procesyi, która trwała prawie do godziny 12 w południe.

O godzinie 2 po południu począł padać ulewny deszcz, który z małemi przerwami dotrwał do późnego wieczora.

Wybór wiceprezydentów m. Krakowa odbędzie się na posiedzeniu Rady miejskiej, zwołanem na wtorek 23 b. m. o godz. 5 popołudniu.

Sprawy miejskie. We środę 17 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej pod przewodnictwem r. m. dra Ponikły. Sekcya przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi dla miejskiego wydziału obrachunkowego, z posiedzenia, odbytego w dniu 16 b. m. Dalej uchwaliła sekcya kilka posad nadetatowych w randze VIII, w dziale urzędników konceptowych magistratu, oraz dwie posady w etacie urzędników miejskiego wydziału obrachunkowego. Nadto uchwalono ustanowić etatową posadę bibliotekarza dla m. biura statystycznego. W dalszym ciągu uchwaliła sekcya dodatkowe kredyty, i tak: 735 kor. 98 hal. na pokrycie wydatków za dostarczone części inwentarza dla sądu przemysłowego, 656 kor. na sprzęty i przybory kancelaryjne dla drugiego inspektora szkolnego miej. okręgu, który z dniem 1 lipca b. r. obejmie urzędowanie, w końcu przyznała sekcya 500 koron zasiłku towarzystwu gimnast. „Sokół" na urządzenie uroczystości „Wianków". Wreszcie aprobowano wnioski sekcyi ekonomicznej w sprawie zakupna kilku parcel gruntowych.

Równocześnie obradowała sekcya ekonomiczna w obecności prezydenta miasta, pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya odnośnie do przedłożenia magistratu uchwaliła nabyć i zamienić kilka parcel gruntowych w celach regulacyjnych.

Opera lwowska w Krakowie. Przedstawienie „Rycerskości wieśniaczej" miało przebieg bardzo pomyślny i wyróżniło się korzystnie ze wszystkich dotychczas przedstawień tej opery, które teatr lwowski dał w ostatnich latach w Krakowie. Momenty dodatnie przeważały, dzięki czemu słaba w zasadzie opera mogła chwilami być nawet zajmującą. Była nią zawsze ilekroć na scenie zjawiła się para bohaterów dramatu. Warunki głosowe p. Sołtohub nie we wszystkiem wprawdzie odpowiadają wymaganiom partyi Santuzzy, niskie pozycye, w które partya obfituje, dotąd niezupełnie wyrobione, brzmiały czasem niedźwięcznie, ale śpiewaczka potrafiła zrównoważyć braki wielką energią dramatycznego wyrazu w śpiewie, wspartą nadto dobremi aktorskiemi szczegółami. Również p. Łowczyński zadziwił żywą grą i siłą ekspressyi, która u śpiewaka tak krótko będącego na scenie podwójnie jest cenną. Szczery, ciepły ton w scenie pożegnania z Łucyą zniewolił słuchaczy odruchowo do oklasków przy otwartej scenie. Trzecią w tem towarzystwie była p. Lachowska, która swego jędrnego i sympatycznego głosu używa umiejętnie, a kilka frazesów w tercecie przed kościołem oddeklamowała z doskonałem zacięciem. P. Stermicz trzymał całość przedstawienia pewną ręką. W scenie zbiorowej przed kościołem uniknięto katastrofy, ale nie obeszło się bez bardzo nieczystej intonacyi chóru.

Po „Rycerskości" dano „Pajaców" w obsadzie znanej. P. Floryański śpiewał tu także Canla już nie raz dawniej, a że tym razem był bardzo przy głosie, odniósł zupełny sukces. Zręcznym pomysłem reżyserskim należy zaznaczenie odrębności prologu od akcyi dramatu przez odmienny strój, który miał w obu tych częściach p. Okoński, wyborny zarówno w patetycznie oddeklamowanej przemowie autora do widzów, jak później w charakterze komedyanta-włóczęgi.

Dyrekcya teatru donosi: Dziś w piątek po raz trzeci w bieżącym sezonie „Wesoła wdówka" z p. Schapp w tytułowej roli.

Jutro w sobotę opera Halevy'ego „Żydówka" z gościnnym udziałem Ireny Sołtohub, Władysława Floryańskiego i Aleksandra Niżankowskiego.

Wobec licznych zapytywań tak z Krakowa jak i z prowincyi o ulubioną operetkę „Lalka", dyrekcya teatru postanowiła zamiast zapowiedzianej repertuarem na niedzielę po południu operetki „To coś" wystawić operetkę w 4 aktach Audrana „Laleczka" z p. Kliszewską w tytułowej roli. Operetka ta grana będzie po cenach zniżonych o godz. 3½ po południu. — W niedzielę wieczór opera Moniuszki „Straszny dwór", w której wystąpi gościnnie p. Tadeusz Łowczyński w partyi Stefana.

Jutro w poniedziałek po raz czwarty „Wesoła wdówka" z p. Miłowską.

Z teatru ludowego. W sobotę dnia 20 b. m. danym będzie jako premiera dramat ludowy w 5 odsłonach p. t. „Chata za wsią". W rolach główniejszych wystąpią pp. Gawlikowska, Czajkowska, Konarska, Cholewicz, Konarski, Sarnowski, Kalinowski, Falkowski i i. Dramat ilustrowany jest śpiewami cygańskiemi i tańcami układu p. Korysińskiego.

Niedzielny repertoar przyniesie po południu „Trójkę hultajską", wieczorem zaś dramat ludowy „Chata za wsią".

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzisiejszy dzień miał rozstrzygnąć, czy częściowy strajk młodzieży akademickiej w Krakowie będzie ukończony, czy też trwać będzie w dalszym ciągu. W oczekiwaniu rozstrzygającej chwili, ruch w gmachu uniwersyteckim przed południem był wzmożony, a szczególnie od chwili, gdy rozpoczęły się obrady wiecu strajkującej młodzieży w sali Kopernika.

Wogóle na wszystkich wydziałach wykłady odbyły się zupełnie normalnie. Rektor ks. Gabryl wezwał do siebie prezydyum wiecu młodzieży strajkującej i polecił im opróżnić salę Kopernika na godzinę 12 w południe, gdyż sala potrzebną jest na wykłady. W przeciwnym razie groził rektor użyciem władzy. Młodzież odpowiedziała, że sali nie opuści i rzeczywiście obrady wiecu przeciągnęły się, wśród ogólnego roznamiętnienia, do popołudnia.

Przemawiało dwudziestukilku mowców za kontynuowaniem strajku oraz za przerwaniem tegoż natychmiast — żadna jednak rezolucya nie przeszła wskutek przewlekłej dyskusyi pod głosowanie.

W każdym razie, zdaje się, iż strajk traci u nas coraz więcej zwolenników i można przypuszczać, że dziś będzie zaniechany.

Ogólne zgromadzenie kolejarzy, przydzielonych do dyrekcyi kolejowej w Krakowie, odbędzie się w niedzielę d. 21 b. m., w Krakowie, w sali hotelu Kleina przy ulicy św. Gertrudy (obok głównej poczty) punktualnie o godzinie 3 po południu. Porządek obrad: 1. zagajenie, 2. wybór prezydyum, 3. żądania poszczególnych kategoryj, 4. dyskusya do punktu 3. — O godzinie pół do 7 to samo zgromadzenie ogłoszonem będzie, jako zgromadzenie poufne. Porządek obrad: 1. dyskusya nad delegacyą do Wiednia na dzień 12 lipca b. r., 2. dalszy ciąg żądań poszczególnych kategoryj. Wstęp do sali obrad dozwolony wszystkim funkcyonaryuszom kolejowym bez względu na ich zapatrywania polityczne i narodowościowe, bez względu na rangi, tytuły i charaktery służbowe, jedakowoż za okazaniem legitymacyi kolejowej, lub dowodu zatrudnienia przy kolei. Dyskusya polityczna wykluczona.

Udogodnienie dla publiczności. Krajowy Związek turystyczny przypomina, że wszelkie bilety jazdy każdego rodzaju I, II i III klasy nabywać można w miastowem biurze kolejowem, Rynek gł., pałac Spiski, I p. Jestto nader wielkiem ułatwieniem i udogodnieniem dla publiczności, która w ten sposób może spokojnie, nie potrzebując tłoczyć się przy kasach kolejowych, nabywać wcześniej bilety, zaopatrzone datą ważności w dniu wyjazdu.

Wielki festyn kwiatowy, pod protektoratem ks. Kaz. Lubomirskiej w parku Jordana nie mógł się odbyć wczoraj z powodu gwałtownej ulewy i został odłożony do jutra, tj. do soboty 20 b. m. Sądzimy, że zbytecznem byłoby zachęcać naszą publiczność ze względu na szlachetny cel, aby przyczyniła się licznym udziałem do powodzenia festynu, którego dochód przeznaczony jest na powiększenie funduszów budowy ochronki w Dębnikach.

Komitet pań nie szczędził trudów i zabiegów, aby program festynu zadowolił publiczność pod każdym względem. Tombola obfituje w mnóstwo drogocennych fantów, wśród których nie brak i żywych okazów, koła szczęścia z mnóstwem pięknych zabawek dziecinnych, kwiatów, poczta i wiele innych miłych rozrywek, z pewnością przyczyni się do uprzyjemnienia jutrzejszego pobytu w parku Jordana.

Z dorocznych popisów. We wtorek odbył się popis muzyczny uczniów p. Idy Rosenberg, znanej i sumiennej nauczycielki. Program składał się z dwóch części; w pierwszej grali młodsi uczniowie tak równo, czysto i poprawnie, że szczere należy się uznanie kierowniczce. Na szczególną wzmiankę zasługują uczennice kursu średniego Emilia L. i Sydonia D. W drugiej części grali już uczniowie starsi; popisywały się pp. Wanda F. ładnie odegranym Nokturnem Chopina, Gizela M. i Antonina B., posiadająca piękny i miękki ton. Najwięcej uwagi zwracał Józef R. swą grą muzykalną i lekkiem, dźwięcznem uderzeniem. Podnieść należy też sumienny, poważnie muzykalny kierunek i podjęcie akompaniamentu wyłącznie przez samych uczniów. Po popisie odbyło się odczytanie klasyfikacyi i rozdanie nagród najlepszym uczniom.

Procesya na około Wawelu odbędzie się w niedzielę po południu po nieszporach w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu.

Warsztat dla uczniów szkół średnich. Celem zapoznania szerszej publiczności z celem i kierunkiem warsztatu, założonego przez ś. p. dra Henryka Jordana, urządzoną zostanie wystawa prac uczniów w dniach 22 i 23 czerwca. Zwiedzać można w godzinach popołudniowych od 3 do 6 (ulica Podzamcze, L. 30, I p.)

Wielki zjazd do salin wielickich. W sobotę 27 b. m. o godzinie 2 po południu urządza Tow. gimnastyczne „Sokół" wielki zjazd do kopalni w Wieliczce z oświetleniem brylantowem, muzyką i bufetem w kopalni we własnym zarządzie. Wstęp od osoby z użyciem windy 6 koron, bez windy 5 koron. Biletów wcześniej nabywać można w krajowym Związku turystycznym w Krakowie (Rynek główny 34, I piętro), zaś w dniu zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym. Odjazd pociągiem z Krakowa o godz. 1·30 po południu, z Wieliczki o godzinie 5·45, 8·45 i 10·5 wieczór z połączeniem do wszystkich pociągów. Bliższych informacyj udzieli Franciszek Aywas, prezes Towarzystwa.

Znaczna kradzież. W nocy z dnia 16 na 17 b. m. padł ofiarą sprytnych rzezimieszków, bawiący w Krakowie w przejeździe buchalter fabryki wyrobów glinianych w Nesseldorfie Franciszek Floryan, któremu nieznani sprawcy skradli portel z kwotą 400 koron. — Zajście miało następujący przebieg: p. Floryan zapoznał się na ul. Lubicz z dwoma wyrobnikami, którzy byli w towarzystwie jakiejś dziewczyny. Ponieważ jeden z wyrobników umiał po czesku, wywiązała się w towarzystwie serdeczna pogawędka i robotnicy zaprosili p. Floryana na poczęstunek do jednej z restauracyi przy ul. Lubicz. Po obfitej libacyi wyrobnicy odprowadziwszy gościa do plant, znikli, a pozostała tylko w towarzystwie p. Floryana dziewczyna. Ta towarzyszyła mu przez pewien czas, a następnie mówiąc, iż pójdzie znajomych odszukać, odeszła. Po chwili p. Floryan spostrzegł, iż obrabowano go z portfelu, w którym miał całą swą gotówkę. Nie mając żadnych środków na podróż, zgłosił się do dyrekcyi policyi, która wdrożyła za rzezimieszkami energiczne śledztwo.

Z kraju.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 lipca wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Żerosławice (pow. Wieliczka) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Żerosławice. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Żerosławice, zamiejscowy zaś wieś Podlubomierz, przynależna do gminy Żerosławice, dalej gmina i obszar dworski Bojańczyce, gminy Kawec i Krasne-Lasocice, jakoteż obszar dworski Słupia. Urząd pocztowy w Żerosławicach połączony będzie z siecią pocztową za pomocą codziennego posłańca pieszego do urzędu pocztowego w Łapanowie.

Gorlice, 15 czerwca. (Rada miejska. — Kahał contra gimnazyum.)

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej miało przebieg nader burzliwy, mamy bowiem do zaznaczenia akt niesłychanego teroru ze strony galeryi, wywartego na Radę miejską i magistrat. Mianowicie na porządku dziennym była sprawa budowy gmachu gimnazyalnego i zaciągnięcia na ten cel pożyczki w kwocie 350.000 kor. Sprawa ta wlecze się już w Radzie dość długo, a to dzięki ustawicznym fluktuacyom w łonie samej Rady, a także i z powodu stanowczego oporu części radnych żydowskich, dążących do zmiany niezbyt korzystnych dla miasta warunków kontraktu zawartego z rządem. Opór ten, wypływający z czysto rzeczowych pobudek, stara się wykorzystać najzacofańsza ortodoksya, reprezentowana w Radzie przez prezesa kahału p. Bodnera i p. Berla Weinbergera, w kierunku obalenia całego projektu budowy gimnazyum i „zmuszenia w ten sposób rządu do odebrania Gorlicom tego zakładu". Jedynym tedy rzecznikiem tej sprawy w magistracie ze strony żydów jest asesor p. Weiss, który równocześnie stoi na czele partyi, zwalczającej system p. Bodnera w kahale. Wobec spodziewanych ponownych wyborów do kahału, partya p. Bodnera postanowiła skorzystać z dyskusyi na dzisiejszem posiedzeniu, aby przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie, t. j. zdepopularyzować p. Weissa i uniemożliwić Radzie powzięcie uchwały w sprawie budowy gimnazyum. W tym celu na dwie godziny przed rozpoczęciem posiedzenia wywoływał w mieście specyalnie wynajęty posługacz „rozkaz" partyi, aby „wszyscy prawowierni o godzinie 5 stanęli w magistracie". Rzeczywiście też całą galeryę i przedpokój zapełniła „partya" p. Bodnera, przeważnie młodzież ortodoksyjna, część zaś wyrostków i dzieci pozostała na ulicy pod oknami magistratu. Kiedy zaś w trakcie dyskusyi p. Weiss zabrał głos, jakby na dany znak ozwały się na galeryi krzyki, wycia i „haňby" z początku pod jego adresem, a później, gdy burmistrz wezwał „audytoryum" do opróżnienia galeryi, demonstranci ogłuszającym krzykiem odpowiedzieli na to zarządzenie, tak, że radni z inteligencyi natychmiast salę opuścili, dekompletując posiedzenie, które burmistrz natychmiast zamknął. Demonstracye i krzyki powtórzyły się jeszcze na ulicy podczas wychodzenia radnych z magistratu, tak, że dopiero policya zdołała tłum uspokoić. Charakterystycznem jest, że po wyjściu inteligencyi radny p. Weinberger wzywał mieszczan do kontynuowania posiedzenia, ponieważ „teraz — jak mówił — damy sobie sami radę".

Inteligencya, rozgoryczona podobnem teroryzowaniem Rady przez tłum podjudzonych wyrostków, wyraziła postanowienie złożenia mandatów, co pociągnie za sobą rozwiązanie Rady i zamianowanie tymczasowego zarządu miasta.

Przemyśl, 18 czerwca. (Izba adwokacka. O zamordowanie wójta.)

Walne zgromadzenie członków Izby adwokackiej odbędzie się w sobotę 20 b. m. o godz. 4 po południu w sali ratuszowej.

Przed sądem przysięgłych toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciw parobkom Michałowi Krilowi, Jurkowi Kaczmarowi i Waśce Szeremecie, oskarżonym o zamordowanie wójta w Przedzielnicy Mikołają Bednarczyka. Przedzielniczanie znani w powiecie z awanturowania się, bójek i kradzieży, niezadowoleni byli z tego, gdy na czele gminy stanął wójt energiczny, jakim był Bednarczyk. Wielu zagrodził drogę do samowoli i występku, stąd pałano do niego nienawiścią. Do takich należeli obwinieni i oni to w maju b. r. nocą napadli na Bednarczyka i kołami go zamordowali. Przysięgłym postawiono kilkanaście pytań. Wczoraj późno po północy trybunał na podstawie werdyktu sądu przysięgłych skazał Michała Krila i Jurka Karczmara na karę śmierci, a Waśkę Szeremetę na 6 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten, nadzwyczaj srogi i niespodziewany wywarł na podsądnych piorunujące wrażenie.

Sambor, 17 czerwca. Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej zapadła uchwała zaciągnięcia pożyczki w kwocie 760.000 koron, a to na wykończenie elektrowni, na adaptacyę baraków przy ulicy Lwowskiej, na budowę koszar i szkoły. Ze względu na spodziewane zwyżki w dochodach, jakoteż czynsz z koszar na 25.000 koron rocznie obliczony, a przez wojskowość na lat 25 zagwarantowany, będzie gmina mogła bez nakładania ciężarów na mieszkańców opłacać z bieżących wochodów amortyzacyę zaciągnąć się mającej pożyczki.

Z Dublan piszą nam: Na walnem zgromadzeniu Tow. Bratniej pomocy słuchaczy akademii rolniczej wybrano następujący zarząd: prezes: Stanisław Lubiński, wiceprezes Aleksander Płużański, sekretarz Tadeusz Zieliński; wydziałowi: Witołd Czupryński, Stanisław Bagdach, Gustaw Pryfke, Leon Kossak, Stanisław Łączyński, Antoni Sykora.

Brody, 18 czerwca. Egzamin dojrzałości w tutejszem gimnazyum odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Dworskiego i trwał przez 6 dni. Zgłosiło się uczniów publicznych 50, prywatystów 2 i 1 eksternista. Egzamin dojrzałości złożyli: Gindrich W. (z odznacz.), Juryniec Wł. (z odzn.), König Eliasz (z odzn.), Metanomski L. (z odzn.), Weiss Ch. (z odzn.), Byk R., Czaczkes I., Dawid Ch., Gottlieb Ch., Grübel J., Kanagur Sch., Katzner I., Kochański J., Lachs J., Lewicki S., Lustig A., Pilpel J., Rauch H., Schweig J., Szerlowski A., Teich A., Wagner H., Zawadowski J., Matfus J. D. (prywatysta), Achtentuch Hirsch, Ambos S., Bernstein I., Bikard M., Brojanowski A., Czechowicz J., Detscher M., Iwachniuk W., Karpales E., Katz O., Kohn Ch., Kwaśniewski B., Łotocki J., Łysajko B., Meczes S., Oryszczyn J., Oryszczyn M., Romaniuk B., Roth Antoni, Roth Ferdynand, Streicher I., Wojtowicz A., Ziemand B. i Żwirba J. Reprobowano na cały rok 3, a na pół roku 2 abituryentów.

„Pustynniki". W maju r. b. pojawiły się w Galicyi w znacznej ilości przylatujące bardzo rzadko tylko do nas ptaki z puszcz azyatyckich, zwane „pustynnikami". Są mianowicie dwa gatunki tych ptaków. Jeden z nich zwie się „pustynnik Pallas", drugi zaś „pasterz różowy". U nas pojawił się drugi gatunek, tj. „pasterz różowy", który dla właścicieli pól i sadów może mieć o tyle doniosłe znaczenie, że jest dzielnym prześladowcą szkodliwych owadów. W większych stadach przebywają te ptaki azyatyckie obecnie na Podolu, w mniejszych zaś stadkach można je widzieć w powiatach samborskim, liskim, sanockim, a także i w dalszych, na zachód. „Pustynnik" jest także cennym ptakiem dla myśliwych, podobnie jak jarząbek i kuropatwa, ze względu na pożyteczność jego jednak powinno się go ochraniać.

Ze świata.

Z Warszawy. (Ośm nowych wyroków śmierci. — Egzekucye. — Ustąpienie profesora Dydyńskiego. — Zmiany w zarządzie teatrów rządowych).

— Sąd wojenny wydał we wtorek ośm nowych wyroków śmierci. Skazani zostali: Antoni Radziszewski, Fieodor Grigoruk i Jerzy Fredow za dwa napady bandyckie w Białymstoku; skazany został Jan Tarkowski, zwany „Cyganem", za zadanie rany nożem w szyję stójkowemu Zakinowi w d. 17 marca br. St. Olesiuk, Ferdynand Tyszkiewicz i Stanisław Barylewski za napad na stacyę kolei terespolskiej w dniu 9 czerwca r. z., przyczem próbowano bezskutecznie rozbić dynamitem kasę ogniotrwałą i zastrzelono urzędnika akcyzy Mokropułowa, stawiającego napastnikom opór, wreszcie Stanisław Olesiuk, za napad w dniu 10 listopada r. z. (wraz 16 towarzyszami) na pocztę w osadzie Kodyniu i zabicie strażnika ziemskiego Bazylego Ponomarczuka.

— We środę na stokach cytadeli powieszeni zostali z wyroku sądu wojennego: członek frakcyi rewolucyjnej P. P. S. i uczestnik paru napadów w gubernii siedleckiej Stanisław Barylewski oraz bandyta z Warszawy Franciszek Słomkowski.

— Zasłużony profesor prawa rzymskiego, dr Teodor Dydyński, po 40-letniej pracy, ustępuje z katedry w uniwersytecie warszawskim.

— W składzie zarządu teatrów warszawskich zanosi się na dalsze zmiany. Nominacya p. Małyszewa na tymczasowego prezesa teatrów ma nastąpić dzisiaj. Posada wiceprezesa ma być zniesiona, dla osiągnięcia oszczędności 4—5 tysięcy rubli rocznie. Funkcye wiceprezesa będą przelane na kierownika finansowo-administracyjnego.

Kwestya zmiany kierownictwa artystycznego nie została jeszcze załatwioną, nawet w zasadzie. Rozważane są jednak różne plany, a między innemi, bądź powierzenie kierownictwa tego dwom tutejszym artystom dramatycznym, bądź zaofiarowanie go jednemu z tutejszych literatów, a zarazem kierownikowi sceny, bądź wreszcie zaofiarowanie tego stanowiska literackiemu kierownikowi jednej ze scen galicyjskich.

Opinia kulturalnych sfer Warszawy najchętniej widziałaby na tem stanowisku p. Maryana Gawalewicza, który, jako kilkoletni kierownik sceny, prowadzonej świetnie w niesłychanie ciężkich warunkach, złożył dowód wielkiej znajomości rzeczy, rutyny i doświadczenia w kierownictwie teatrów, a którego literackie wykształcenie daje gwarancye pełne, że potrafii dźwignąć z upadku scenę warszawską.

Z Łodzi. (Szkoły niemieckie. — Teatr krakowski w Łodzi. — Choroba rabina.)

— Starania niemieckiej komisyi szkolnej w sprawie podziału szkół, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Podział szkół stał się faktem dokonanym. Ze starych szkół miejskich Niemcy otrzymali 9, a oprócz tego otwierają jeszcze 4 nowe szkoły. Tak więc w przyszłym roku Łódź posiadać będzie 13 szkół miejskich z językiem wykładowym niemieckim.

— Teatr krakowski zjeżdża do Łodzi na dwa przedstawienia: 23 b. m. „Wujaszek Wania" i 25 „Miłość czuwa".

— Wczoraj o godzinie 6 po południu, w przędzalni Artura Waldmana wybuchł pożar, który zniszczył cały oddział, wyrządzając szkód na 20.000 rubli.

— Rabin łódzki, cieszący się sławą cudotwórcy, zachorował. Jak wielkie jest zainteresowanie się żydów chorobą rabina, świadczą następujące szczegóły, podane w gazetach żydowskich. Rodzina otrzymała dotychczas 5000 depesz z zapytaniem o zdrowie. „Chacham-basza" z Konstantynopola przysłał telegram, że w Jerozolimie i całej Palestynie modlą się o jego zdrowie. Jedna z żydowskich gazet amerykańskich ofiarowała rodzinie rabina 10 tysięcy dolarów za fotografię rabina, ale bezskutecznie, ponieważ rabini nie fotografują się.

Fałszywy żandarm. Sprawca grabieży w mieszkaniu p. Buchstabowej w Odessie, fałszywy rotmistrz żandarmeryi, o którym donieśliśmy, jest już w rękach policyi odeskiej. Udało go się schwytać stosunkowo szybko przy pomocy zeznań fryzyera, który charakteryzował bandytę, przyczem zauważył na głowie jego wielką szramę. Kiedy to doszło do wiadomości policyi, jeden z jej agentów przypomniał sobie, że szramę podobną widział u swego ekskolegi, agenta policyi tajnej, Prietodkina. Aresztowany, zbrodniarz wypierał się długo, ale skonfrontowany z owym fryzyerem i poznany przez niego — przyznał się do winy, tłómacząc swój postępek tem, że chciał się zemścić na komisarzu cyrkułowym, który kiedyś nie chciał mu dać u siebie posady rewirowego.

Rośliny w parlamencie. Na jednem z posiedzeń komisyi budżetowej austryackiej Izby posłów poruszył p. Mastalka myśl ozdobienia roślinami hali parlamentu. Wniosek ten uchwalono i w środę ozdobiono już roślinami portyk parlamentu. Chociaż jeszcze nie ukończono ustawiania roślin, już teraz widz odczuwa miłe wrażenie na widok zieleni.

Burzliwy egzamin adwokacki. W pałacu sprawiedliwości w Budapeszcie odbywają się obecnie codziennie egzaminy adwokackie. W komisyi egzaminacyjnej, która urzędowała we wtorek, zasiadał prezydent senatu Zachar i sędzia kuryi Tury, obaj znani z nieubłaganej surowości. I we wtorek padło kilku kandydatów. Krewni ich, obecni przy egzaminie, oburzyli się tym niesprawiedliwym, jak sądzili, wynikiem egzaminu i wpadli do pokoju egzaminatorów, których słownie zelżyli. Pomiędzy demonstrantami znajdował się lekarz, dr Kelemen, który nie poprzestał na obelgach, ale chciał czynnie znieważyć egzaminatorów. Wezwana policya dopiero po godzinie zdołała przywrócić porządek i to przy pomocy przewodniczącego komisyi Szekely'ego, który uspokoił demonstrującyah. Sprawa dostanie się do sądu.

Ucieczka Lemoine'a. Fabrykant rzekomych dyamentów sztucznych Lemoine, został niedawno na wolność wypuszczony, a to w tym celu, aby mógł zgromadzić potrzebne przyrządy i materyały, a następnie wobec znawców i sędziego śledczego zademonstrować próbę wyrobu sztucznych dyamentów. Lemoine długo się przygotowywał, aż wreszcie przed kilku dniami zawiadomił listownie sędziego śledczego, że musiał się wydalić na krótki czas z powodu trudności, których doznał ze strony swego wierzyciela. Lemoine znajdował się ciągle pod dozorem policyi i przebywał w swojej pracowni, a w jaki sposób zdołał ujść, pozostaje na razie zagadką. Sąd przekonany jest, że Lemoine ukrywa się w pobliżu Paryża i wysłał za nim listy gończe. Żona jego wniosła podanie o rozwód z powodu złego obchodzenia się z nią. Lemoine w ostatniej chwili wymusił na żonie znaczniejszą kwotę pieniężną.

Proces o bomby. Teraz dopiero rozegrał się w Lizbonie przed sądem przysięgłych proces przeciwko profesorowi Bettencourtowi i kowalowi Robardao, którzy zostali uwięzieni podczas wybuchu bomb w Lizbonie w sierpniu 1907 roku. Prokuratorya oskarżyła ich o wyrabianie bomb. Sędziowie zaprzeczyli winie, poczem obaj oskarżeni zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

Ze stowarzyszeń.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. Na ostatniem, nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Towarzystwa wybrano prezesem inż. Ludwika Regieca, radcę budownictwa i kierownika budowy regulacyi Wisły w Krakowie, a wiceprezesem inż. Karola Rollego, dyrektora kraj. szkoły ceramicznej w Podgórza.

Po wyborach wygłosił bardzo zajmujący odczyt prof. Bronisław Vopalka: o akumulatorach systemu dra Staneckiego. Prelegent, omówiwszy wogóle istotę i znaczenie akumulatorów, opowiedział historyę walki, toczącej się od r. 1880, pomiędzy dwoma systemami tych przyrządów, służących do zgęszczania i magazynowania elektryczności, a mianowicie pomiędzy akumulatorami powierzchniowymi i masowemi. Wyjaśnił różnicę tych systemów i wykazawszy wyższość systemu masowego, za którym oświadczyły się największe powagi elektrotechniczne, przedstawił i wytłumaczył, na czem polega ulepszenie systemu masowego, wprowadzone przez dra Staneckiego. Na ulepszenie to, nadzwyczaj praktyczne i ekonomiczne, dr Stanecki uzyskał patent w roku 1902, po trzechletnich próbach jego wynalazku. Pierwszej baterył akumulatorów, złożonej z 248 elementów, dostarczył dr Stanecki elektrowni m. Lwowa w r. 1903. Baterya ta okazała się znakomitą, a pojemność jej przewyższyła gwarantowaną o 30 proc. Wskutek tego m. Lwów zamówiło drugą znacznie większą bateryę u dra Staneckiego, która funkcyonuje w elektrowni lwowskiej od lutego 1907 roku, ma 3000 amper godzin pojemności i składa się z 278 elementów. Baterya ta okazała się równie znakomitą, jak pierwsza. Prelegent przedstawił urzędowe dowody na przytoczone cyfry, poczem stwierdził, iż lwowska fabryka dra Staneckiego rozwija się pomyślnie i zyskuje coraz większy odbyt, pomimo ciężkiej walki konkurencyjnej, jaką musi toczyć z zagranicznemi fabrykami akumulatorów.

Wykład prof. Vopalki wywarł jak najlepsze wrażenie i wywołał przekonanie, że fabryka dra Staneckiego zasługuje ze wszech miar na jak najgorętsze poparcie, a to nie tylko z tego powodu, że jest jedynym tego rodzaju polskim krajowym zakładem, ale zarazem i dlatego, że dostarcza lepszych, a tańszych wyrobów, niż tego rodzaju zagraniczne fabryki.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie. — Wydział tego Związku na odbytem w dniu 15 b. m. pierwszem swem posiedzeniu ukonstytuował się wybierając sekretarzem p. Aleksandra Majerskiego, urzędnika Tow. wzaj. ubezp., na zastępcę p. Rudolfa Schönowitza, urzędnika oddziału podatkowego w starostwie, kasyerem p. Bronisława Smoleńskiego, buchalterem p. Karola Sikorskiego, urzędnika Tow. wzaj. ubezp., a jego zastępcą p. Stanisława Skąpskiego. Dalej podzielił się wydział na cztery sekcye, a to: I. administracyjną, II. dla spraw mieszkań, budowy tanich domów i dostarczania człon-

kom węgla, III. dla spraw aprowizacyi, IV. dla spraw oddziałowa członków. Następnie uchwalił wydział utrzymywać własne biuro, które do dnia 1 lipca b. r. mieścić się będzie w lokalu „Ogniska" nauczycielskiego w Rynku gł. l. 17, II p., a później w lokalu, który zostanie wynajęty wspólnie ze Stowarzyszeniem „Ognisko" nauczycielskie. Biuro Związku otwarte będzie codzień, wyjąwszy soboty i niedzieli od godz. 6—7 wieczorem. W biurze Związku można się zapisywać na członków, tam też można otrzymać statut i wszelkie druki Związku, jak niemniej informować się w sprawach przez Związek podjętych. Niezależnie od tego umocował wydział następujących swych członków do przyjmowania zgłoszeń do Związku, odbierania wkładek i kwestyonaryuszy od członków poszczególnych dykasteryj urzędniczych i nauczycielskich, a mianowicie pp. dra Marc. Zawadzkiego, radcę magistratu, Szymona Dąbrowskiego i Józefa Halucha, oficyałów pocztowych, Ignacego Biskupskiego, naczelnika biura Tow. wzaj. ubezp., Bronisława Dobrowolskiego, radcę rachunk., Stanisława Skąpskiego, oficyała sądowego, Rudolfa Schönowitza, oficyała podatkowego, Stanisława Nowaka, nauczyciela szkoły miejskiej, Emila Kurowskiego, urzędnika ołowego i Jana Żukowskiego, urzędnika kolei. Następnie uchwalił wydział, że pierwszy kwartał, od którego liczyć się będą wkładki, wynoszące po 1 kor. kwartalnie dla członków zwyczajnych, zaczynać się ma 1 lipca b. r.

Jako pierwszy realny efekt działalności Związku jest fakt, że Związek zawarł umowę z dyrekcyą kopalni węgla na dostawę kilkuset wagonów węgla po znacznie zniżonych cenach dla swych członków.

Tow. „Ethos". Zarząd przypomina, że w niedzielę 21 b. m. organizuje wycieczkę do Skały Kmity. Punkt zborny na dworcu, sala kl. I, o g. 1 m. 30. Zarząd prosi o liczny udział.

Z Towarzystwa „Polska Sztuka stosowana". Walne zgromadzenie członków Tow. „Polska Sztuka stosowana" odbędzie się w niedzielę, 21 b. m. o godz. 4 pop., w sali Kopernika (Collegium Novum). Goście mają wstęp wolny.

Walne zgromadzenie Koła filologicznego krakowskiego wybrało prezesem prof. dra Leona Sternbacha, wiceprezesem dyrektora Stan. Siedleckiego, sekretarzem prof. Jana Kowalikowskiego, skarbnikiem prof. Andrzeja Gąsiorowskiego. Do wydziału weszli prof. dr Piotr Bieńkowski, prof. dr Wojciech Krajewski i prof. Włodzimierz Służewski.

Zmarli.

Dr Andrzej Kazimierz Kondratowicz, lekarz powiatowy w Żydaczowie, w 41 roku życia umarł przed kilku dniami. Zmarły dla zalet swego charakteru cieszył się serdeczną sympatyą kolegów zawodu i tych, którzy go bliżej znali. Pogrzeb odbył się we środę po południu w Krakowie.

Składki. Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożyli Tadeuszowie Narzymscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Ludwika Parviego.

Dr Teofil Warchałowski złożył 1 K dla Tow. „Szkoły ludowej" zamiast na szpital więźniów.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę 20 czerwca: „Żydówka".
W niedzielę 21 czerwca po południu: „Lalka"; wieczór: „Straszny dwór".
W poniedziałek 22 czerwca: „Wesoła wdówka".

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Chata za wsią".

Z kalendarza. W sobotę 20 czerwca: Sylwerego p. m. i Florentyny; w niedzielę 21 czerwca: Alojzego Gonzagi; w poniedziałek 22 czerwca: Paulina b. i Innocentego pap. w.

Wschód słońca 20 czerwca o godz. 3 min. 32, zachód o 7 m. 59; długość dnia [illegible]

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 czerwca termometr doszedł od 16·2 do 29·2 C.; barometr wahał się. Dnia 19 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 742·4 mm., termometru 19·0 C.; cisza.

Dział ekonomiczny.

⚔ **Pieniądz tanieje.** Z Berlina telegrafują: „Reichsbank" obniżył dyskont na 4, a lombard na 5 prc.

⚔ **Kapitał zakładowy Banku krajowego.** Ze Lwowa donoszą: W październiku 1907 r. uchwalił Sejm upoważnienie dla Wydziału krajowego do zaciągnięcia w 4½% obligacyach pożyczki w sumie 10,600.000 koron, celem powiększenia kapitału zakładowego Banku krajowego do wysokości 15 milionów koron. Uchwała ta otrzymała sankcyę cesarską. Przed przystąpieniem do wykonania tej uchwały pod względem pożyczki odniósł się Wydział krajowy do ministerstwa skarbu z prośbą o wyjednanie w drodze konstytucyjnej, aby obligacye tej pożyczki mogły być używane do lokacyi kapitałów fundacyjnych, pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych; następnie o przyznanie dla tych obligacyj, jako służących celom publicznym, uwolnienia od należytości stemplowych, tak od obligacyj, jak i kuponów; wreszcie o zatwierdzenie wzorów i tekstu emitować się mających obligacyj.

Na pismo Wydziału krajowego nadeszła obecnie przychylna odpowiedź z ministerstwa skarbu. Minister zatwierdził wzory i tekst obligacyj i przyznał uwolnienie od należytości stemplowych obligacyom pożyczki Banku krajowego na zasadzie ustawy państwowej z dnia 25 marca 1902 r. Minister zawiadomił zarazem, że podjęte zostały potrzebne kroki, w celu konstytucyjnego wyjednania kwalifikacyi lokacyi pupilarnej dla tych obligacyj pożyczki krajowej. Minister dodał, że równocześnie wyjednanem zostanie prawo lokacyi pupilarnej także dla drugiej pożyczki, zaciągnąć się mającej przez Wydział krajowy w wysokości 10.000.000 koron na budowę szkół ludowych. Sfinansowaniem pożyczki na powiększenie kapitału Banku krajowego zajmie się Bank krajowy w zastępstwie Wydziału krajowego. Nowa pożyczka nie będzie wprowadzoną na targ publiczny, a jedynie obligi te posłużą do stałych lokacyj pupilarnych.

⚔ **Najbliższe postoje wystawy ruchomej** Ligi pomocy przemysłowej, połączone z wykładami wieczornemi, ilustrowanemi obrazami świetlnemi, odbędą się: w Rudkach w dniach 23 i 24 b. m. (wiec dnia 24 b. m.), w Drohobyczu w dniach 25, 26 i 27 b. m. (wiec 27 b. m.), w Borysławiu w dniach 28 i 29 b. m. (wiec 28 b. m.) i w Bolechowie w dniach 30 b. m. i 1 lipca b. r. (wiec 1 lipca).

Wiedeń, 19 czerwca. Cukier spokojny 24·75 do 24·85; cukier na grudzień 22·65 do 22·75. Spirytus silny 62·— do 62·40.

Budapeszt, 19 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—, pszenica na maj 11·60 do 11·61, pszenica na październik 9·62 do 9·63; żyto na kwiecień —·— do —·—, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·64 do 8·65; owies na kwiecień 6·93 do 6·94, owies na maj 0 — do 0·—, owies na październik 6·95 do 6·96; kukurydza na maj 5·76 do 6·77; rzepak na sierpień 17·25 do 17·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; ciepło.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 czerwca.

Wybór wiceprezydentów m. Lwowa, który odbyć się ma wkrótce, zaprząta uwagę prasy lwowskiej. Jak wiadomo, dotąd wiceprezydentami byli: dr Rutowski jako przedstawiciel grup opozycyjnych i p. Neuman z grupy mieszczańskiej. Ponieważ mieszczanie posiadają z grona swego prezydenta, a kluby opozycyjne wzrosły po ostatnich wyborach w siłę, przeto zaproponowano mieszczanom, aby zadowolnili się godnością prezydenta (którym jest p. Ciuchciński, wybrany w roku ubiegłym na 6 lat), a obie wiceprezydentury odstąpili grupom opozycyjnym. Wedle informacyj, nastrój w Kole mieszczańskiem jest taki, że nie chcą oni ustąpić swego stanu posiadania i pragną drugą wiceprezydenturę zatrzymać. Dzienniki wobec tego podnoszą wątpliwość, czy którykolwiek z klubów mniejszości byłby gotów w zamian za pierwszą wiceprezydenturę objąć solidarną odpowiedzialność za rządy nad miastem.

Komisya teatralna we Lwowie na ostatniem posiedzeniu uchwaliła odrzucić wniosek, postawiony na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej, aby powiększyć ją gronem osób fachowych z poza Rady i tych fachowych powołać do nadzoru strony artystycznej. Uchwalono również nie wypowiadać dzierżawy obecnemu dyrektorowi teatru; w myśl kontraktu bowiem upłynął właśnie termin, w którym dzierżawę można było w danym razie wypowiedzieć.

Towarzystwo hygieniczne we Lwowie wydało sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Jak w latach poprzednich, tak i roku ubiegłego, starało się Towarzystwo utrzymywać stosunki celem wspólnej pracy z towarzystwami o celach pokrewnych, jak z Ligą obyczajności, Towarzystwem „ochrony młodzieży", które już w latach poprzednich przyjęło „Przegląd hygieniczny" za swój organ. Podnieść należy również sprawę broszurki „Ochrona przed chorobami płciowemi", którą na propozycyę namiestnictwa lwowskiego postanowiło Towarzystwo wydać i rozpowszechnić wśród szerokich kół ludności. Broszurka, opracowana przez jednego z członków wkrotce będzie wydaną. Pracę prof. dra L. Popielskiego: „O działaniu alkoholu na organizm w świetle obcych i własnych badań", drukowaną w „Przeglądzie hygienicznym", uznało „Towarzystwo ochrony młodzieży", jako nadającą się do rozpowszechniania na szerszą skalę i wydało już ją przy pomocy „Towarzystwa hygienicznego" w wielkiej ilości egzemplarzy.

Prezesem Towarzystwa jest dr Ferdynand Obtułowicz. Walne zgromadzenie odbędzie dnia 22 bm. o godz. 6 wieczór w sali Towarzystwa lekarskiego (Lwów, Dominikańska 11).

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Łapownicy" (występ Kamińskiego).
W niedzielę: „Bogaty wujaszek" (występ Kamińskiego).
W poniedziałek: „Pan Damazy" (występ Kamińskiego).
We wtorek: „Markiz Priola" (występ Kamińskiego).

Wasiński przed sądem.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Lwów, 18 czerwca.

Dziś przerwa. Z powodu święta rozprawa się nie odbywa. Na wczorajszej rozprawie — znane to zresztą z telefonicznego sprawozdania — przesłuchano po Wasińskim dalszych oskarżonych: Adamskiego, Knoblocha i Tittla. Adamski przeczył wszystkiemu, a gdy prokurator rozpoczął krzyżowe pytania, odpowiadał ironiczne i kpiąco. Niemożliwą wprost formę przybrały te odpowiedzi wówczas, gdy obrońca Adamskiego, dr Solański, zniecierpliwiony nieprzyjemnemi dla jego klienta pytaniami prokuratora — zaczął w demonstracyjny sposób wyrażać z tego powodu swe niezadowolenie i rzucanemi półsłówkami dodawać niejako Adamskiemu otuchy i ośmielać go do czelnych odpowiedzi. Adamski wyrażał się też z lekceważeniem o śledztwie, przeprowadzonem w Pradze.

Przewodniczący: Mogę skonstatować, że śledztwo przeprowadzono w Pradze koncertowo.

Dr Solański: Bo Czesi są muzykalni (ogromna wesołość).

Prokurator nie zrażał się jednak „przeciwnościami" i dalej wśród takich odpowiedzi Adamskiego, jak: „kto wie", „być może", „eee, co pan mówi" i t. p., wykazywał mu kłamstwa jedno za drugiem, Adamski zaś wykręcał się, a gdy go zanadto przyparto do muru, mówił, że on się niczem i nikim nie interesował, bo obchodziła go tylko jego własna osoba. W całych jednak zeznaniach był bardzo ostrożnym co do osoby Wasińskiego, którego starał się ani jednem słowem nie „zasypywać".

Następnie stanął przed sądem oskarżony Knobloch, który wyparł się stanowczo wszystkiego; twierdził, że Wasiński dlatego go obciąża, bo ma złość do niego, że nie chciał mu pomódz przy kradzieży w Pradze, nadto okradł go i uciekł.

Przewodniczący: Panie, Wasiński się z tego śmieje. — Knobloch: Wasiński jest wyrafinowanym złodziejem. — Przewodniczący: No, no, pan pod takiem samem oskarżeniem zostaje, niech pan jego nie obraża.

Podczas konfrontacyi Wasiński podał szereg szczegółów z wypraw, w których Knobloch brał udział.

Przewodniczący (do Knoblocha): Słyszy pan? — Knobloch: Tak, ja się tego spodziewał, po nim można się wszystkiego spodziewać — i rozpłakał się Knobloch, jak bóbr. — Przewodniczący: Nie płacz pan tak rzewnie, bo to panu nic nie pomoże.

Przesłuchaniem oskarżonego Tittla zakończyła się wczorajsza rozprawa.

(Telegram „Nowej Reformy" z dnia 19 czerwca.)

Lwów. Po przesłuchaniu Tietlowej i Uścieńskiej, które wyparły się wszelkiej winy, wprowadzono podczas dzisiejszej rozprawy na salę żonę Wasińskiego. I ona oświadczyła, że nie poczuwa się do winy. Na wstępie opowiada o swoich stosunkach rodzinnych. Jej ojciec, mieszkający w Warcie w Królestwie, posiadał rzekomo majątek wysokości 20 tysięcy rubli, z której to kwoty wypłacono jej pięć tysięcy rubli posagu. Krótko po ślubie powiedział jej mąż, że znaleziono u niego broszurę polityczną i że z tego powodu muszą opuścić Królestwo.

Podczas pobytu w Galicyi nie wiedziała nic o tem, że mąż jej żyje z kradzieży.

W śledztwie zeznała wprawdzie, że mąż zwierzył się przed nią z kradzieży u Machlera i o kilku innych, lecz zeznała to dlatego jedynie, ponieważ komisarz policyi groził jej kajdankami. Po aresztowaniu męża wyjechała do Wilna, gdzie zajmowała posadę kasyerki za 15 rubli miesięcznie, a następnie była boną. I tam jeszcze była przekonaną, że jej męża aresztowano za polityczną sprawę.

Na dalsze pytania przewodniczącego Wasińska przyznała, że urządzała mężowi sceny zazdrości, ponieważ mówiono jej, że utrzymuje stosunki z innemi kobietami. Gdy przewodniczący oświadczył jej, że Wasiński zeznał, iż ją bardzo kocha i że nie była wtajemniczona w jego zbrodnie, Wasińska dostała ataku spazmatycznego płaczu, poczem zemdlała.

Wówczas Wasiński porwał się gwałtownie z ławy oskarżonych i wołając kilkakrotnie do trybunału i ławy przysięgłych: „Dajcie jej wody!" — chwycił ją w swoje ramiona. Gdy odzyskała przytomność, zeznała dalej, że w powrocie z Pragi, już po zamordowaniu Kautzkego, o czem nic nie wiedziała, Wasiński przyznał się przed nią, iż dopuszczał się kradzieży, nie mówił jednakże gdzie i kiedy.

Przy tych zeznaniach Wasińska jeszcze raz zemdlała, następnie jednakże uspokoiła się. — Wówczas przewodniczący odroczył rozprawę.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 19 czerwca.)

Budżet w Dumie.

Petersburg. W Dumie minister skarbu Kokowcew odpowiedział na interpelacyę w sprawie emisyi obligacyj państw. w sumie 163 milionów rb. na podstawie ukazu carskiego, co, zdaniem interpelantów, na mocy ustaw zasadniczych musi nastąpić za zezwoleniem Dumy. Duma 130 gł. przeciw 99 przyjęła następującą formułę przejścia do porządku dziennego:

„Po wyjaśnieniach ministra skarbu Duma wyraża nadzieję, że minister w przyszłości w swej działalności ściśle trzymać się będzie ducha ustaw i że nowe emisye nastąpią tylko za zezwoleniem instytucyj prawodawczych".

Następnie Duma uchwaliła budżet kredytu państwowego ze zmianami, zaproponowanemi przez komisyę, według których owe 163 mil. rb. wstawiono do budżetu.

Wakacye Stołypina.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że Stołypin z początkiem lipca udaje się na czterotygodniowy urlop, w czasie którego uda się na wody finlandzkie do cara i przedłoży mu sprawozdanie o sytuacyi w państwie.

Rosya dla Rosyan.

Petersburg. Rząd zatwierdził nowo utworzony przez Kuplewackiego związek pod dewizą „Rosya dla Rosyan", który „Nowoje Wremia" wita w dłuższym artykule.

Zabójstwo generała.

Uralsk. Generał kozacki Koroskin zabity został wystrzałem przez okno.

Łaska za pogromy.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Petersburga: Znowu ułaskawiono 48 osób, zasądzonych za pogromy.

Rewizyta cara.

Londyn. Dzienniki donoszą, że car rosyjski w tym roku nie przybędzie do Anglii, nastąpi to zapewne w roku przyszłym.

Sprawa strajku studentów.

(Telegramy „N. Reformy" z 19 czerwca).

Przeniesienie Wahrmunda.

Wiedeń. Jak się Biuro korespondencyjne dowiaduje, prof. dr Ludwik Wahrmund został zamianowany zwyczajnym profesorem prawa kościelnego przy niemieckim uniwersytecie w Pradze z ważnością od 1 października b. r.

Wiedeń. W kołach rządowych twierdzą, że nominacya Wahrmunda profesorem uniwersytetu w Pradze ogłoszoną będzie w jutrzejszej „Wiener Ztg". Wahrmund wyjechał wczoraj z Insbruku na wieś.

Wiedeń. „Arbeiter Ztg." w powołaniu Wahrmunda do Pragi, widzi zwycięstwo studentów wolnomyślnych.

Owacye dla Wahrmunda.

Praga. Dzienniki czeskie z zadowoleniem witają nominacyę Wahrmunda profesorem w Pradze. Wahrmund gdy przyjedzie do Pragi, owacyjnie przyjęty zostanie na dworcu, na jego pierwszy wykład zaś przybędzie deputacya studentów z wszystkich wszechnic.

Drażniący nietakt.

Insbruk. Partya antisemicka rozlepiła w ulicach plakaty, wyszydzające Wahrmunda, wskazujące, że skoro przyjął profesurę w Pradze, widocznie poszedł do Canossy.

Stanowisko władzy szkolnej.

Wiedeń. Profesorowie tutejsi zwracają uwagę, że na razie niema już żadnego powodu do dalszego strajku. Minister oświaty Marchet oświadczył dziś w Izbie poselskiej, że obstaje przy żądaniu, ażeby wykłady rozpoczęły się jeszcze w obecnem półroczu.

Bezcelowy upór.

Wiedeń. Studenci insbruccy telegrafowali dziś do kolegów w Wiedniu, Gracu i Pradze z wezwaniem do wytrwania w strajku. Ostateczna uchwała zapaść ma dziś wieczór.

Rektor uniwersytetu Ebner prowadzi dziś rokowania ze studentami i zamierza wykłady rozpocząć w poniedziałek. Radykalni studenci chcą wymusić zamknięcie uniwersytetu. Na tem samem stanowisku stoi „N. Fr. Presse", żądająca wdrożenia akcyi parlamentarnej, aby uniwersytety zostały zamknięte, lecz by studenci półrocza nie tracili.

Praga. Większość studentów skłania się do żądania, aby uniwersytety zostały zamknięte.

W uniwersytecie w Wiedniu.

Wiedeń. W uniwersytecie tutejszym panuje spokój. — Rektor w dalszym ciągu pertraktuje z delegatami studentów, którzy domagają się wtajemniczenia ich w treść aktów, które spowodowały zmianę w stanowisku rektorów. Przeważa jednakże mniemanie, że sytuacya jest korzystna dla zakończenia strajku.

W politechnice wiedeńskiej.

Wiedeń. Rektor politechniki wydał dziś odezwę następującej treści: W poważnej i rozstrzygającej chwili, powodowani obawą o wasze dobro i w interesie naszej szkoły zwracamy się do was, jako wasi naturalni przyjaciele z następującym apelem: W poniedziałek mają się rozpocząć wykłady w szkole politechnicznej. Mamy nadzieję, że pospieszycie za naszą radą i że nie będziecie przeszkadzali nauce. Umożliwicie nam przez wasze współdziałanie osiągnięcie naszego celu i prawdziwej wolności nauki. Bądźcie zgodni z nami w spełnianiu naszych obowiązków i w obronie naszych praw." Pod odezwą tą podpisani są rektor i wszyscy profesorowie. Studenci, zebrani dziś na politechnice w liczbie 600, przyjęli ten apel nieżyczliwie i mają zamiar przeszkadzać wykładom.

W politechnikach w Bernie.

Berno. Rektor czeskiej techniki ogłosił, że wykłady rozpoczynają się dzisiaj. Studenci usiłowali krzykiem i świstaniem wykładom przeszkodzić. Na technice niemieckiej panuje spokój. Wykłady się nie odbywają. Niemieccy studenci zajęli stanowisko wyczekujące.

Za podjęciem wykładów.

Czerniowce. Na posiedzeniu senatu rektor zawiadomił, że ma zamiar w poniedziałek rozpocząć wykłady. Większość studentów oświadcza się za podjęciem wykładów.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 19 czerwca.)

Wiedeń. W Izbie posłów po odczytaniu interpelacyi i wniosków, pos. Choc protestował przeciw równoczesnym obradom Sejmu krainskiego, który zwołano na dzisiaj, oraz Izby posłów, poczem przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi budżetowej.

Przemawia pos. Mandic.

Poseł Heilinger domaga się utworzenia osobnych ministerstw dla spraw pocztowych, sanitarnych i przemysłowych. Poseł Fuchs żąda reformy regulaminu. Przemawiali także posłowie Jalmer i Kraus, poczem zabrał głos poseł Battaglia.

Posiedzenie trwa dalej.

Interpelacye.

Wiedeń. W Izbie posłów wnieśli dzisiaj interpelacye pos. Moraczewski w sprawie stosunków w sądzie powiatowym w Kałuszu; pos. Breiter w sprawie stwierdzenia przyczyny śmierci pomocnika stolarskiego, Antoniego Heinischa w Szczawnie i w sprawie wymiaru podatku zarobkowego braciom Zygmuntowi i Leonowi Klinghoferom w Krzywczycach oraz w sprawie utworzenia urzędu pocztowego w Mielcu.

Nowe dwudziestokoronówki.

Wiedeń. Dziś pojawiły się w Izbie poselskiej pierwsze nowe banknoty dwudziestokoronowe. Są one tej samej barwy, co dziesięciokoronówki — jedynie większe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 19 czerwca.

Audyencye.

Wiedeń. Prezydent ministrów Beck został dziś przyjęty na posłuchaniu u cesarza.

W sprawie nafty.

Wiedeń. Dziś bawi tu deputacya producentów nafty z Galicyi, złożona z pp. Wolskiego, hr. Zamojskiego, adwokata Goldhammera i Długosza. Deputacya ta konferowała przed południem z Kołem Polskiem, po południu uda się do prezydenta gabinetu, bar. Becka, oraz do ministrów Korytowskiego, Abrahamowicza i Derschatty. Przedłożyła im ona trzy życzenia producentów. 1) aby zarządzono odpowiednie środki bezpieczeństwa z powodu obecnego prawdziwego wylewu nafty; 3) aby udzielano subwencyi na budowę rezerwoarów naftowych; 3) aby zaprowadzono nareszcie opalanie lokomotyw naftą, a także machin parowych na okrętach.

Słuszne żądanie.

Berno. Walne zgromadzenie „Deutsche Mittelschulen-Gesellschaft" uchwaliło rezolucyę, domagającą się zaprowadzenia nauki języka czeskiego we wszystkich szkołach średnich na Morawach.

Podatek od wódki.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim rozpoczęły się dziś obrady nad przedłożeniem rządu o podwyższenie podatku od spirytusu. — Posłowie chorwaccy, którzy od dłuższego czasu nie brali udziału w obradach Sejmu, wrócili obecnie i zamierzają rozpocząć obstrukcyę przeciwko temu przedłożeniu. Zdaje się też, że rząd zmuszony będzie przeprowadzić go w drodze wniosku nagłego.

Budapeszt. Posłowie chorwaccy już rozpoczęli obstrukcyę, przemawiając wyłącznie po chorwacku.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Prezydent ministrów Pasicz wręczył wczoraj królowi imieniem całego gabinetu prośbę o dymisyę.

Belgrad. Młodoradykali, którzy zmusili Pasicza do podania się do dymisyi, grożą obstrukcyą nawet przy ukonstytuowaniu się skupczyny. Chcą oni uchwalić budżet, ale z wykreśleniem tych sum, które są przeznaczone na apanaże królewskie, stanowczo się zaś sprzeciwiają uchwaleniu traktatu z Austryą.

Nowa twierdza włoska.

Rzym. Rząd ma zamiar ufortyfikować Ankonę i zamienić ją na silną twierdzę dla floty adryatyckiej.

Zatarg z prasą.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Santini w polemice z Barzilai'em nazwał parlamentarnych sprawozdawców tchórzami. Wskutek tego na trybunie dziennikarskiej powstał taki niepokój, że prezydent polecił ją opróżnić i przerwał posiedzenie. Po ponownem otwarciu zażądał dep. Barzilai, aby dep. Santini za swoje wyrażenie został przywołany do porządku. Dep. Santini prosił o wybaczenie za to wyrażenie, przekraczające zwyczaj parlamentarny. Prezydent wyraził ubolewanie, że musiał wobec dziennikarzy zastosować tak ostry środek, ale niedopuszczalnem jest ich mięszanie się do obrad. Prezydent wyraził także ubolewanie z powodu postąpienia Santiniego. Co do dziennikarzy zaś, oświadczył, że chociaż według regulaminu powinni być wykluczeni z całego posiedzenia, cofa to zarządzenie i uważa przez to zajście całe za załatwione. (Oklaski).

Dziennikarz Cambelli posłał Santiniemu świadków. Santini zastrzegł sobie decyzyę do dzisiaj. Dziś odbędzie wybrany przez dziennikarzy komitet konferencyę z prezydentem Izby. Na razie postanowili dziennikarze nie podawać sprawozdań parlamentarnych.

Następca Roosevelta.

Chicago. Senator Lodge, wybrany stałym przewodniczącym konwentu republikańskiego, oświadczył w przemowie, że postanowienie Roosevelta nieprzyjmowania kandydatury na prezydenta jest nieodwołalne. Stronnictwo republikańskie będzie politykę jego dalej prowadziło.

Chicago. Konwent republikański ogłosił Tafta kandydatem na prezydenta.

Chicago. W pierwszem głosowaniu konwentu republikańskiego otrzymał Taft 702 głosów, poczem jednogłośnie nastąpiła jego nominacya.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt przesłał życzenia konwentowi republikańskiemu z powodu nominacyi Tafta kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Taft wczoraj złożył urząd sekretarza stanu dla wojny.

Sytuacya w Persyi.

Londyn. Jeden z dzienników donosi z Teheranu, że szach dotychczas nie odpowiedział na memoryał parlamentu. Szach otrzymał posiłki od kilku szczepów i jest zdecydowany nie zawierać ugody, dążąc widocznie do przywrócenia absolutyzmu. — Kupcy w Teheranie oświadczają się za wstrzymaniem ruchu handlowego i za zamknięciem sklepów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Giełda.

Wiedeń, 19 czerwca. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:		Oblig. i renty	
austr. Zakł. kredyt.	623 —	Oblig. węg. indemn.	93 05
węg. „ „	741 —	Renta majowa	97 20
Anglobanku	294 50	Austr. Renta kor.	97 40
Unionbanku	539 50	Węg. „ „	93 15
Laenderbanku	439 75	56 l. Listy T. kr. z.	94 25
Bankvereinu	519 50	4% Listy Banku hip.	94 25
Bodencredit	1065 —	4½% „ „ „	100 05
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	112 50
Kolei państw.	696 75	4% „ „ kraj.	94 75
„ południowej	128 50	4½ „ „ „	100 35
„ Elbethal	442 —	4% Gal. Obl. prop.	97 85
„ północnej	5320 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 05
„ Czerniow.	564 —	4% Poż. m. Lwowa	94 15
Alpiny	651 —	Losy tureckie	157 —
Rima Muranyi	552 50	Marki	117 63
Prag. Tow. żel.	2642 —	Ruble	251 50
Fabryki broni	529 —	Rosyjska pożyczka	96 —
Tureckie tytoniowe	432 50		
Gal. Tow. kop. n.	556 —		

Usposobienie: Z powodu zniżenia stopy procentowej w Berlinie z początku lepiej. Zamknięcie z powodu lokalnych sprzedaży kredytów ogólnie osłabione. Akcye kolei państwow. żywo.



Irex-
proszek do zębów
w auto-puszce

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcyi. — Cena: K. 1.20,

3165 4 6

Trzy obszerne pokoje

weranda, przedpokój, kuchnia i ogródek przy ulicy Lubicz 36 do wynajęcia. — Wiadomość w handlu Fr. Lenerta, Kraków, Sławkowska 6. 3346 1 3

Szory eleganckie kompletne, 2 pary, oraz wózek na resorach z budą, do pozbycia. Prądnik Czerwony l. 104, ostatni dom na lewo przy szosie. 3347 1 3

100 do 200 koron

daję za wyrobienie mi posady w jakiejkolwiek instytucyi prywatnej autonomicznej lub rządowej (ewentualnie za kaucyą). — **W. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3348 1 3

W pięknej okolicy

willa do wynajęcia na letnie mieszkanie. 5 ubikacyi, ogród. Warunki bardzo przystępne. **N. N.** poste rest. **Frysztak koło Jasła.** 3351

M. Figiel

poszukuje **zdolnego pomocnika fryzyerskiego,** Rynek 26. 3350 1 3

Buchalter-kasyer

żonaty, lat 33, poszukuje z dniem 1 października ewent. wcześniej odpowiedniej posady. Obecnie pracuje od kilku lat w większych dobrach i fabryce. Włada płynnie językiem niemieckim.

Zgłoszenia pod „B. 3357" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3357 1 3

Olbrzymie kaczki Pekingi

w cenie 5 koron za sztukę sprzedaje **Wanda Lazarowa w Łobzowie.** 3361 1 2

Do sprzedania:

1 Aparat fotograficzny rozmiaru 9—12.
1 Aparat fotograficzny rozmiaru 18—24.
1 Ubranie kontuszowe ze srebrnemi guzikami.
1 Łóżko blaszane dziecięce.

Wiadomość: ul. Szpitalna l. 38, parter, wprost korytarza. 3327 1 2

Kształcącej się młodzieży

informacyj co do mieszkań i korepetycyi udziela Biuro posad „Wiadomość" oraz Główna Szkoła pisania na maszynach ul. Grodzka l. 3, II piętro. 3331 1 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 516 123 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Uczeń

z ukończoną I lub II kl. gimnazyalną, dobrze polecony, znajdzie umieszczenie. **Droguerya pod Gwiazdą, P. Wisłocki, Drohobycz,** obok c. k. Starostwa. 3339 1 3

Dla pierwszorzęd. Towarzystwa ubezpieczeń poszukiwany 3336 1 2

Inspektor

rut. siła. Stała płaca, koszta podróży, dyety dzienne, prowizye. Celem zabezpieczenia powierzonego inkassa kaucya 2500 K wymagana. Zgłosz. „Inspektor 2500" poste rest. Kraków.

Apteka

na prowincyi pod Krakowem **do sprzedania.** Listy natychmiast pod Jan Porębski, Kraków, Wolska 21, parter. 3335 1 3

Znakomity Interes.

Który [illegible] ansista handlowiec w Krakowie obejmie eksport en gross nowego wielkiej wartości artykułu kosmetycznego? Zgłoszenia do 25 czerwca pod „Eksport" poste rest. **Kraków.** 3342 1 3

Poszukuję ogrodnika we wszelkich gałęziach ogrodnictwa fachowo wykształconego, z długoletnią praktyką na samoistnych stanowiskach. Zgłoszenia z załączeniem świadectw w odpisach, które zwrócone nie będą, przyjmuje centralny Zarząd w Ostrowie, k. Tarnopola. 3352 1 3

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 3019 13 20

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 16 do 30 czerwca. Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę

Niebywały program nowości!

Sensacyjna nowość nadsceny paryskiej p. t.: „Mocna sztuka", farsa w 1 akcie z francuskiego. **Luciano Lucca,** fenomen wokalny. **Trupa Grebnieff,** niezrównani tancerze „Turbillon". **Rolf Rafaely,** gałganiarz malarzem i karykaturzystą. **Mimi Hermani,** subretka francuska. **Les Leandros,** szczyt siły kobiecej. **Fischer & Fischer,** komiczne typy górskie. **Morie & Scome,** ameryk. ekscentrycy. **Bioskop ameryk.,** nowe oryg. zdjęcia.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2403 47 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Na lato mieszkanie: 2 pokoje i kuchnia przy lesie w pobliżu Kalwaryi, 20 minut od stacyi kolejowej do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Retoryka 12, I. p. 2940 9 9

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 3153 2 10

Dla p. Władysława Walickiego

jest w Administracyi »N. Reformy« list z Ameryki. 3120 9 0

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja".** Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 3102 7 15

Uczniowie

szkół średnich znajdą pomieszczenie pod najtroskliwszą opieką. Wiadomość: Długa 41, parter. 3321 2 6

L. 1009. 3329 1 3
E.

Ogłoszenie licytacyi.

Elektrownia miejska w Krakowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na dobudowanie II piętra na domu administracyjnym, oraz na połączone z tą budową drobne roboty adaptacyjne.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe, arkusze ofertowe otrzymać można w godzinach urzędowych u p. Jana Rzymkowskiego, starszego inspektora Budownictwa miejskiego, który udziela również wszelkich wyjaśnień.

Termin licytacyi upływa **z dniem 1 lipca 1908 r.** o godzinie 12 w południe.

Kraków, dnia 15 czerwca 1908.

Elektrownia miejska w Krakowie.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 25 0

Nagniotki



Kto chce się ich pozbyć łatwo szybko, bez dolegliwości, niech użyje **patentowanego nożyka Arbenza do usuwania nagniotków.** Przewyższa on wszelkie inne dotąd znane środki, i lekarze i wszyscy co go używają, zalecają go i chwalą. Cena 2 K. Do nabycia w handlach wyrobów żelaznych i stalowych. Hurtownie: **Ad. Arbenz, Lausanne** (Szwajcarya). 461 12 26

Krajowe Płótna Korczyńskie

oraz weby śląskie i irlandzkie surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.

BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ

na 6, 9, 12, 18 i 24 osób.

— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —

BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.

FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 2877 6 0

Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.

PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.



3021 3 0

Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka — polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Cenniki tego działu darmo i opłatnie.

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Peleryny Zakopańskie od deszczu — Guńki — Serdaki — Sukmanki krakowskie — Czapeczki — oraz wielki wybór pasków krakowskich i zakopańskich. 2781 4 0

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek główny l. 25

wynajmuje schowki

(Safe deposits).

Za opłatą 30, 50 lub 75 koron rocznie otrzymuje wynajmujący w skarbcu specyalnie na ten cel zbudowanym i stalą opancerzonym, schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie i dokumenta. 3334 1 6

Założony w roku 1855 **W ŻYWCU** **Telefon Nr 16**

naprzeciw arcyksiążęcego pałacu i parku

Hotel Narodowy!

Posiada 14 z komfortem urządzonych sypialnych pokoi od K 1·60 do 6 K. — Ogród, salę balową, kręgielnie.

RESTAURACYA z nowo urządzoną kuchnią we własnym zarządzie. Wzorowa usługa, ceny mierne — poleca

Franciszek Kotlarski

3338 1 4 właściciel.

Zdumiewająca nowość!

Przez użycie z poręczeniem nieszkodliwego **proszku do szybkiego prania**

„PERESAM"

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. Oszczędza się więc na pracy, czasie i pieniądzach.

Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. — Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznania kół odbiorców:

„Pański „PERESAM" chwalić — to za mało ze względu na niezwykły skutek. Kto dzisiaj nie używa „PERESAMU", postępuje nierozsądnie przeciw samemu sobie". Otylia Dworaček, Berno.

„Przedewszystkiem proszę przyjąć odemnie serdeczne podziękowanie za swój kolosalny wynalazek. „PERESAM", który oszczędził mej rodzinie trudów całodziennego prania, mogę polecić jak najlepiej". Jan Novotny, Zditz.

Składy w Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, ul. Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Grodzka; **w Podgórzu:** Jakób Goldberg, ul. Krakowska 3; Zygmunt April, Rynek.

W miejscowościach, gdzie niema składów, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 K.

3139 4 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Poszukuję

zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. — N. Katzner, Podwołoczyska. 3177 6 10

Prośba do złodzieja!

W drodze z Warszawy w sobotę o 2·25 w Szczakowej po rewizyi w wagonie skradziono mi czarny pugilares z moim paszportem rosyjskim, z pieniądzmi, z akcyą Tow. Rudzkiego, bilet loteryjny Nr 19.289. Proszę złodzieja, względnie znalazcy, o odesłanie mi przynajmniej dokumentów. **Artur Spitzbarth, Trenczyn-Tepiitz, Quellenhaus.** 3314 2 3

Adw. Dr Bergwerk

w Drohobyczu

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** Posada natychmiast do objęcia. 3309 2 4

Handel towarów

łokciowych i norymberskich w przemysłowej miejscowości **śląskiej** jest z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Potrzeba gotówki około 4000 K. Zgłoszenia przyjmuje Józef Leop. Felix, biuro pośrednictwa w sprzedaży realności w Białej. 3254 3 3

Rutynowanego

buchaltera-bilansisty

ze znajomością korespondencyi polskiej i niemieckiej oraz czynności bankowych poszukuje **Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Oświęcimie.** Posada jest zaraz do objęcia. Oferty z odpisami świadectw przyjmuje powyższy Zakład.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3197 4 4

Na wsi 15 minut od Krakowa koleją, znakomite pociągi, jest do wynajęcia dla kawalera pokój z wspólnym przedpokojem, z wiktem lub bez. Wiadomość u p. Nowakowej, Kraków, Krowoderska 46, II. 3318 2 3

300 do 500 koron

daję **natychmiast** za wyrobienie mi posady pomocn. buchaltera, korespondenta, lub kasyera za kaucyą, w jakiejkolwiek instytucyi pryw. lub rządowej, w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Juvenes"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3189 3 3

Ukończony filozof

z maturą z odznaczeniem poszukuje lekcyi na prowincyi. — Adres: **Nem. u p. Atlasa — Jarosław.** 3216 7 7

Dla letników są w Skawicy pod Babią Górą mieszkania do wynajęcia. Wiadomość u Wincentego D y r c a, Skawica 125, (poczta Skawica). 3310 2 3

PENSYONAT

im. SOBIESKIEGO

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, przyjmie jeszcze kilku uczniów. (Zobacz ogłoszenie w numerze z soboty). 3258 3 30

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 2922 5 5

ZAKŁAD -- kąpielowy --

wody siarczano-solankowej,

W PODGÓRZU,

otwarty od kwietnia do października. — Omnibus kursuje stale od tramwaju przy moście **Podgórskim** do Zakładu. 3058 5 6

Akuszerka

z Warszawy mieszka obecnie ul. Zwierzyniecka 22 i poleca się nadal jako zdolna i praktyczna akuszerka. **A. P.** 3185 3 3

Pranie teraz jest przyjemnością!

Persil

Modernes Waschmittel

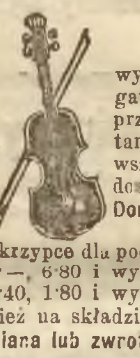
Nowoczesny środek do prania.

3091 5 10

Zupełnie nieszkodliwy! Nie jest to chlorek! Jednorazowe zagotowanie — a bielizna jest lśniąco biała! Nie potrzeba trzeć ani rękami ani szczotką! Nie potrzeba stołu! Oszczędność na pracy, czasie i pieniądzach! Użyty raz — pozostaje w użyciu na zawsze!

Wył. fabrykant w Austro-Węgrzech:

Gottlieb Voith, Wieden III|1.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.** Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1407 47 60

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE

Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności sandały kneipowskie męskie, damskie i dziecięce. 2789 13 0

FARBY OLEJNE I SUCHE

pendzle — płótna — blejtramy — kasety i parasole malarskie — oraz wszelkie przybory do robót artystycznych, dekoracyjnych i **kościelnych.** — Farby pokostowe — lakierowe — emaliowe — masa woskowa do posadzek. — Bruneliny i politury do mebli — wszelkie artykuły do potrzeb domowych — poleca

MAGAZYN UNIWERSALNY ROMAN DROBNER

KRAKÓW, Pl. SZCZEPAŃSKI 3.

Cenniki wysyła gratis odwrotnie. 2746 9 0